OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 12 WRZEŚNIA 1929 R. Nr. 239.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

W kołach morderców Rathenaua

wykryto sprawców zamachów bombowych.

BERLIN. 11-9. Policja aresztowała wczoraj w miejscowości Krempe w tamtejszym hoteliku Kremper-Hof, b. kapitana policji w Sztutgarcie Nickła.

W pokoju, zajmowanym przez Nickla znaleziono maszynę piekielną, podobną do użytych w ostatnich zamachach bombowych w Niemczech.

Jest on niezawodnie jednym z zamachowców.

Równocześnie aresztowano Punyjära, urzędnika bankowego, w którego mieszkaniu znaleziono maszynę piekielną, skonstruowaną tak samo, jak maszyna użyta w Lüneburgu.

Obaj aresztowani, jak wykazało śledztwo, należą do radykalnego odłamu chłopskiego.

Dochodzenie w sprawie zamachów bombowych w Niemczech posuwa się po aresztowaniu kapitana policji Nickla w szybkiem tempie naprzód. Przybyli wczoraj do Itzehoe agenci policji z Berlina aresztowali po przeprowadzeniu rewizji w lokalu redakcji miejscowego dziennika „Das Landvolk" redaktora naczelnego i 4-ch starszych członków redakcji.

Poza tem uwięziono Syndyka i przewodniczącego miejscowego Landbundu. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Również aresztowany został b. porucznik Woeschke, kierownik schleswickiego ruchu ludowo - agrarnego, oraz zegramistrz Ploen, podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej.

Dziś rano policja berlińska dokonała w stolicy szeregu dalszych aresztowań wśród osób, pozostających w stosunkach z aresztowanymi, zwłaszcza w Niemczech północnych.

Również w pobliżu Wrocławia zaaresztowano 2 osoby, wśród których znanego przywódcę „Landwoldu", Hambensa, znajdującego się w podróży agitacyjnej po Śląsku.

Ogółem do chwili obecnej aresztowano przypuszczalnie 20 kilka osób.

BERLIN, 11-9. (PAT.) Jak donosi biuro Wolffa, Nikels jest kierownikiem towarzystwa ochrony sklepów i domów w miejscowości Heida. Tytuł b. kapitana policji miał sobie przywłaszczyć w czasie powstania Śląska, kiedy stanął na czele zorganizowanego przez siebie oddziału.

Dziennik „Landwold" w Itzehohe jest organem schleswig - holsztyńskiego chłopskiego ruchu ludowego (Landwold Bewegung), zwalczający — jak podaje biuro Wolffa — obecny aparat administracyjny i pozostający w przeciwieństwie do ruchu narodowo-socjalistycznego (hitlerowcy). Dziennik został zamknięty. Redaktor naczelny Bruno von Salomon został zaaresztowany łącznie z całym personelem dziennika.

Aresztowano dziś w Berlinie Ernesta von Salomona z zawodu literata, brata redaktora „Landwoldu", skazanego za współudział w morderstwie Rathenaua na 5 lat ciężkiego więzienia Mieszkał on w Berlinie niemeldowany, chociaż posiadał tu jakoby aż trzy mieszkania.

Hans Gert Techof również aresztowany w Berlinie odbył karę 4 i pół lat więzienia za współudział w morderstwie Rathenaua. Jest on bratem Wernera Techof, jednego z głównych morderców Rathenaua, odbywającego obecnie karę 15 lat ciężkiego więzienia.

BERLIN, 11.9. (PAT). Prezydjum policji berlińskiej donosi, iż osoby, zaresztowane w dniu dziesiejszym pod zarzutem udziału w zamachach bombowych, były już dziś przesłuchane. Obie grupy zarówno grupa Salomona, jak i grupa Timma zaprzeczają wszelkim udziałom w zamachach.

Komunikat prezydjum policji oświadcza jednak, iż materjał, który znajduje się w posiadaniu policji pozwala stwierdzić niezbicie, że osoby, należące do grupy Salomona pozostawały w najbliższym związku z aresztowanymi w Holsztynie. Co do grupy Timma stwierdza komunikat, że w ostatnich czasach przeprowadzała ona próby z szeregiem materjałów wybuchowych.

KONFERENCJA Z UDZIAŁEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

tematem rozważań klubów sejmowych.

WARSZAWA, 11.9. (Tel. wł.). Dnia 16 b. m. ma się odbyć zapowiedziana konferencja premjera Świtalskiego z przedstawicielami Sejmu z udziałem marsz. Piłsudskiego.

Co będzie przedmiotem konferencji, nie wiadomo. Według krążących wiadomości, Rząd chce się zorjentować, czy w obecnym Sejmie da się przeprowadzić zmianę Konstytucji, przyczem klub B. B. ma zrezygnować ze znanego projektu Konstytucji i wysuwa t. zw. minimalny program reformy ustroju.

Program ten opiera się rzekomo na 2 postulatach, które znajdują się zresztą w programach szeregu stronnictw, t. zn. 1) zmniejszenie i ograniczenie nietykalności poselskiej i 2) wzmocnienie władzy Prezydenta a szczególnie jego kompetencyj w zakresie polityki zagranicznej.

Do tej pory nie wiadomo, jakie kluby poselskie wezmą udział w konferencji.

W sprawie tej obradowało dziś przed południem prezydjum Klubu Narodowego. Dalsze obrady odbędą się jeszcze dziś wieczorem. W kołach poselskich utrzymują, że Klub Narodowy odpowie obszernym listem na zaproszenie, wystosowane przez marsz. Piłsudskiego, przyczem w ogólnych zarysach przedstawi swoje poglądy na zagadnienie usprawnienia obrad budżetowych.

Obradujący dziś zarząd Klubu P. S. L. Piast powierzył decyzję co do ewentualnego wzięcia udziału w konferencji prezydjum Klubu, z tem jednakowoż, że decyzja ta przedewszystkiem uzależniona będzie od znajomości przedmiotu konferencji.

Jutro odbędzie obrady Centralny Komitet wykonawczy P. P. S., w sobotę zaś — jak słychać — ma się odbyć zebranie przedstawicieli lewicy i centrum co do powzięcia ostatecznej decyzji w kwestji udziału w konferencji.

W kołach sejmowych krążą pogłoski, jakoby na dzisiejszem posiedzeniu Klubu Narodowego postanowiono nie brać udziału w konferencji premjera d-ra Świtalskiego i marsz. Piłsudskiego z przedstawicielami Sejmu.

Śledztwo w sprawie Pleczkajtisa.

Pleczkajtis nie zostanie zwolniony za kaucją.

KRÓLEWIEC, 11-9. Przywódca emigrantów litewskich Pleczkajtis obecnie codzień przez kilka godzin jest przesłuchiwany w Insterburgu (Wystruciu). Pleczkajtis zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o zwolnienie za wysoką kaucją, władze niemieckie jednak prośby tej nie uwzględniły.

Dzienniki wschodnio - pruskie donoszą, że Pleczkajtis mówi płynnie po niemiecku i robi wrażenie człowieka wysoce inteligentnego. Z jego 5 wspólników natomiast żaden nie włada językiem niemieckim tak, że trzeba porozumiewać się z nimi przez tłomacza. Pleczkajtis odmawia wszelkiej odpowiedzi na pytania, mające charakter polityczny.

BERLIN, 11-9. (PAT.) Socjalistyczny „Der Abend" zaprzecza wiadomości „Telegraphen Unionu" o tem, jakoby jeden z socjal-demokratycznych posłów do Reichstagu miał odwiedzić Pleczkajtisa.

Dziennik twierdzi, że Pleczkajtis znajduje się w dalszym ciągu w więzieniu śledczem w Insterburgu i że dotychczas nie uzyskał pozwolenia na to, ażeby ktokolwiek go odwiedzał. Ani poseł socjal - demokratyczny, ani też żaden inny członek partji nie zamierzał odwiedzać Pleczkajtisa, chociażby dlatego, że już od dłuższego czasu nie jest on członkiem litewskiej partji socjal - demokartycznej, wobec tego niemieccy socjal-demokraci nie mają żadnego powodu, ażeby go odwiedzać.

KRÓLEWIEC, 11-9. — Dzienniki wschodnio-pruskie, a zwłaszcza „Königsberger Allg. Ztg." dowiaduje się z Wystrucia, że Pleczkajtisowi grozi rok więzienia za nielegalne przekroczenie granicy i noszenie broni. Gdyby jednak śledztwo miało wykazać, że Pleczkajtis i wspólnicy rzeczywiście planowali zamach za pomocą materjałów wybuchowych, natenczas groziłaby aresztowanym Litwinom kara 4-letniego więzienia.

W kołach wschodnio-pruskich istnieje obawa, że rząd Waldemarasa mógłby usiłować wykraść Pleczkajtisa i wspólników z więzienia w Wystruciu, aby ich przewieźć na terytorjum litewskie i wywrzeć na nich zemstę.

Powrót p. Prezydenta.

WARSZAWA, 11-9. (PAT.) Dziś powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta ppłk. Epdr oraz adjutantów przybocz- [illegible]

Koniec dyskusji generalnej

na zgromadzeniu Ligi Narodów.

GENEWA, 11.9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło dziś dyskusję generalną nad działalnością Ligi w roku ubiegłym.

Delegat australijski Marr oświadczył, że upadek gabinetu Skandera nie pozwala już teraz zgłocić przyłączenia Australji do fakultatywnej klauzuli arbitrażowej.

Minister Mironesco daje wyraz nadziei, że Rumunja już w niedalekim czasie będzie w możności przyłączyć się do klauzuli arbitrażowej, oraz nalega na konieczność skodyfikowania prawa międzynarodowego i uregulowania w drodze powszechnych konwencyj kwestji nadużycia władzy. Minister Mironesco jest zdania, że art. 16 paktu Ligi Narodów nadaje się również do zastosowania w wypadkach pogwałcenia paktu Kelloga. Czyniąc aluzję do oświadczenia delegata węgierskiego hr. Apponyiego, Mironesco podkreślił, że pierwszym obowiązkiem członka Ligi Narodów jest poszanowanie zawartych umów.

Minister bułgarski Burow składa podziękowanie Lidze Narodów, której działalność już niejednokrotnie okazała się cenną pomocą dla Bułgarji. Minister podkreślił, że ma zaufanie do Ligi Narodów, która w znacznym stopniu ułatwia pokojowe likwidowanie zatargów, i wyraża opinję, że rozbrojenie moralne jest podstawową sprawą dla zagadnienia mniejszościowego, którego badanie Liga Narodów winna kontynuować.

Goście holenderscy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11-9. (PAT.) W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wycieczka przemysłowców i finansistów holenderskich złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przyjęta została na audjencji u ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu. W czasie trwania audjencji goście holenderscy stawiali obu ministrom szereg pytań, na które otrzymywali szczegółowe informacje.

W godzinach popołudniowych odbyło się szereg przyjęć gości holenderskich przez poszczególne organizacje gospodarcze, przyczem nasze sfery finansowe przemysłowe i kupieckie zetknęły się z odnośnemi czynnikami holenderskiemi.

Wieczorem goście byli na operze, a o godz. 11 w nocy wyjechali do Gdyni.

PRZEGLĄD PRASY.

Wykupiony weksel.

Wiadomości telegraficzne doniosły o sukcesie Polski w Lidze Narodów, polegającym na przyznaniu Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi na dalsze 3 lata. „ABC“ przypomina jak to wogóle się stało, że Polska posiada niestałe miejsce i kiedy to już postanowiono, że miejsce to prolongowano ma być na dalsze 3 lata.

Było to przed trzema laty, w przełomowym, fatalnym roku 1926, kiedy to Niemcy po raz pierwszy dokonały wielkiego „Durchbruchu“ na froncie obrony traktatu Wersalskiego. Uzyskawszy faktyczne zwolnienie od kontroli wojskowej i wywalczywszy zabezpieczenie tylko granic Francji i Belgji przy pozostawieniu „w stanie otwartym“ granic zachodnich Polski — polityka niemiecka weszła tryumfalnie na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, jako równouprawniony partner wielkich mocarstw światowych.

Dla wszystkich było wówczas rzeczą jasną, że otwarcie furtki w nienaruszalnym przedtem murze traktatu Wersalskiego i wzmocnienie pozycji Niemiec dokonało się — kosztem Polski. Z uczuciem pewnego zakłopotania jakie wytrwarza świadomość wyrządzonej krzywdy Zgromadzenie Ligi Narodów w 1926 r. stanęło wobec drażliwego zagadnienia wyboru Polski do władz Ligi.

Wbrew nakazowi sprawiedliwości zespół genewski nie zdecydował się wówczas na zadośćuczynienie słusznym naszym żądaniom. Po długich naradach zamiast gotówkowego stałego miejsca zgodzono się na wystawienie Polsce... weksla z terminem trzyletnim na t. zw. miejsce pół-stałe z prawem powtórnego wyboru.

Stało się to w dniu 16 września 1926 roku. Onegdaj, to znaczy w dniu 9 września 1929 weksel wystawiony dyplomacji polskiej przed trzema laty został wykupiony. Polska została wybrana do Rady Ligi Narodów na drugie trzechlecie.

Tak w skrócie historycznym wygląda sprawa ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów.

Wbrew tryumfalnym głosom, które wybór uznały za jakieś olbrzymie, oszałamiające zwycięstwo nie możemy, niestety, wprawić się w stan zachwytu. Liga Narodów wypełniła poprostu wzięte na siebie przed 3 laty w małej części tylko słuszne żądania Polski zaspokajające zobowiązanie i — na tem koniec.

„ABC“ kończy omawianie tej sprawy następującą uwagą:

To, że Liga Narodów wypełniła zaciągnięte wobec Polski zobowiązanie nie może nam w żadnym wypadku wystarczyć.

Na porządku dziennym znaleźć się musi sprawa zasadniczego uregulowania roli Polski w genewskim zespole. I dziwną i smutną jest rzeczą, że sprawy tej nie stara się nawet wysunąć prasa urzędowa, przedewszystkiem do tego powołana.

Obrona Harrimana.

W najbliższych dniach rozstrzygnie się sprawa koncesji dla Harrimana. W związku z tem „Lwowski Kurjer Poranny“ zwraca uwagę na sposoby popierania przez niektóre pisma tej koncesji.

Przedewszystkiem stara się „Ill. Kurjer Codz.“ rzucić jakieś gromkie hasło i daje swym wywodom nagłówek:

„Grabszczyzna contra Harriman — Przed decydującem rozstrzygnięciem Rady Ministrów“.

Oto sposoby i oto rzeczowość. Poprostu woła się: Grabszczyzna. Co, jak, gdzie, ile, komu, o to mniejsza. Oto jest wyraz, który ma nastrajać. Już sam ten sposób walki rzuca na jej prawość i czystość światło dość podejrzanego blasku.

Rozprawiwszy się ze wszystkimi w zambuł czynnikami gospodarczymi i wojskowymi jednym wyrazem: Grabszczyzna, który nic nie znaczy, musi „Ill. Kurj. Codz.“ dodać jeszcze coś przeciw czynnikom wojskowym, które trudno objąć tem mianem, więc powiada:

„W dniach ostatnich podobno przeciwnikom elektryfikacji harrimanowskiej przybyły w sukurs niektóre koła wojskowe, które podnoszą argumenty rzekomo natury wojskowej, iż elektrownie Harrimana winny powstać w wewnętrznym trójkącie bezpieczeństwa, względnie w promieniu oddalonym conajmniej o 250 kilometrów od naszej granicy zachodniej. Ponieważ koncesja Harrimana opiera się na projekcie elektrowni cieplnej w basenie śląskim i elektrowni wodnej na Dunajcu, przeto żądanie zbudowania elektrowni w trójkącie bezpieczeństwa przekreśliłoby z natury rzeczy plan elektryfikacyjny Harrimana i jego koncesję... Zastrzeżenia niektórych kół wojskowych przeciwko koncesji nie mogą być traktowane poważnie. Życie gospodarcze kraju ma pewne potrzeby, niezależnie od tych czy innych względów wojskowych“.

Więc i z względami wojskowymi załatwia się „Ill. Kurj. Codz.“ dość po kawalersku.

Ale jakże sam uzasadnia nadanie koncesji?

„Oferta Harrimana jest jedyną ofer, złożoną w tej sprawie, dającą gwarancję wykonania. Jeśli jej nie przyjmiemy, to będziemy musieli równocześnie na długi czas zrezygnować z elektryfikacji wielkich obszarów Polski, bo niema mowy o tem, by kapitał krajowy mógł podjąć się robót elektryfikacyjnych zakrojonych na tak wielką skalę. Tak więc stoimy przed dylematem: Harriman albo... nic. W tych warunkach rozstrzygnięcie tego dylematu nie jest sprawą trudną“.

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe Ofertę Harrimana trzeba przyjąć, bo jest... jedyna. Dobra czy zła, to obojętne.

Jeżeli kogoś nie przekonały uwagi wywody, liczby przeciwników koncesji Harrimana, to chyba przekona go ostatecznie obrona ze strony jej zwolenników.

ATAK GDAŃSKA NA GDYNIĘ.

SPRAWY GDYNI W LIDZE NARODÓW.

LONDYN, 11.9. W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na **ożywioną działalność propagandową Gdańska.**

Zarówno w Londynie jak i w Genewie **przedstawiciele Gdańska badają mośliwość wytoczenia sprawy Gdyni na forum Ligi Narodów.**

Gdańszczanie utrzymują, że niesłychanie szybko wzrastająca **Gdynia zabije już wkrótce Gdańsk.**

Obawy swe rozciągają również na Sopoty, które, ich zdaniem, są zagrożone przez miejscowości wypoczynkowe na Pomorzu polskiem, rozbudowywane w tempie amerykańskiem

GDYNIA, 11.9. — Ekspansja handlu niemieckiego ostatniemi czasy objęła nietylko całe wybrzeże polskie z Gdynią na czele, ale mackami swemi coraz śmielej sięga na Pomorze.

Niemcy nie krępują się z tem, że **postanowili wydać bitwę Gdyni, zanim okrzepnie jej handel.**

Jak wielką przywiązują oni do niego wagę, świadczą o tem gorączkowe narady, toczące się obecnie w łonie kupiectwa niemieckiego.

W Berlinie opracowywany jest teraz **program ekspansji gospodarczej na terenach polskich, w szczególności na Pomorzu.**

Na szczęście kupiectwo nasze nie śpi i w odpowiedzi na ekspansję niemiecką, szykują się z kontrofenzywą.

W tym celu dnia 21 — 22 odbędą się w Grudziądzu narady naszego kupiectwa pomorskiego.

Będzie to zapoczątkowanie akcji samoobrony przed perfidnym zalewem handlu niemieckiego via Gdańsk.

Jak dalece konkurencja niemiecka jest groźna — mówi o tem jeden z wybitnych przedstawicieli kupiectwa polskiego.

Zdaniem jego — kupcy niemieccy zalewający swym towarem nasze wybrzeża, korzystają ze **specjalnego typu kredytu, bardzo wygodnego i przeznaczonego jedynie dla eksportu i importu na terenach polskich.**

Dalej kupcy niemieccy doskonale są wprowadzeni w stosunki międzynarodowe, podczas kiedy typ polski kupca morskiego dopiero się urabia.

Podatek obrotowy, którego gdańszczanie nie opłacają, odgrywa tutaj również kolosalną rolę.

To są trzy najkapitalniejsze zręby, na których opiera się konkurencja niemiecka.

Kupiectwo polskie musi przeciwstawić się temu i mieć za sobą poparcie społeczeństwa i Rządu.

Inaczej biada wielkiemu naszemu portowi w Gdyni, biada całemu Pomorzu, bo handel wpadnie w obce, wrogie nam ręce

Wojna chińsko-sowiecka.

Krwawe starcia nadgraniczne.

WIEDEŃ, 11-9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu: Wojna podjazdowa chińsko - rosyjska nad granicą mandżurską prowadzona jest przez obie strony z rosnącą gwałtownością.

Mandżurski rząd prowincjonalny donosi urzędowo, że oddziały rosyjskie ostrzeliwały wczoraj pozycje chińskie karabinami maszynowemi. Chińczycy odpowiedzieli rzuceniem min i strzelaniem z karabinów maszynowych i uzyskali, jak podaje sprawozdanie, dobre skutki.

Samolot rosyjski urządził nad rzeką Amur w pobliżu miejscowości Tamkjang loty wywiadowcze. 7 rosyjskich kanonierek, poinformowanych widocznie przez samolot o stanie pozycyj chińskich, posuwało się zwolna po rzece Amur aż do ujścia Szungari, które Chińczycy zatarasowali minami.

Według urzędowych doniesień, przy wczorajszem bombardowaniu miejscowości Pogranicznaja przez rosyjskich lotników zostało zabitych 60 Chińczyków. Stacja kolejowa, stacja iskrowa, urząd telegraficzny i gmach urzędowy dla transportu wojska zostały częściowo zniszczone. Szkody są bardzo wielkie.

Kto wygrał na loterji?

CZWARTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

20.00z zł. — Nr. 62101.

10.000 zł. — N-ry: 45483 71831.

5.000 zł. — N-ry: 26344 139383 144597.

3.00 zł. — N-ry: 16825 44111 62184 144001.

2.000 zł. — N-ry: 20152 42453 91662 110037 137244.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza“, Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dabrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

1.000 zł. — N-ry: 177 6956 21880 28261 29082 31499 33641 40645 47003 52254 52446 54929 65358 72910 76035 84881 89673 90792 102204 107046 110359 124553 139629 154032 165558.

600 zł. — N-ry: 8120 11559 17757 32033 39861 55883 66459 75752 78036 79774 82012 86475 88822 90446 93229 101981 104556 104966 118140 118420 126648 130661 135551 136627 137773 153706 158182 158719 159819 173770 178892 179785 180455 180558 180895 181095 184541.

500 zł. — N-ry: 143 273 425 502 600 1406 3496 4454 4796 5563 7197 7565 7888 8405 8475 9285 10678 11455 11585 13005 13373 14126 14379 15208 15515 16944 17151 17617 17673 17716 19385 20245 20298 22324 22967 24155 24257 25022 25088 28981 30118 33786 35443 35823 36121 38523 40314 41098 41621 41947 44246 45485 47314 50960 51644 51744 52719 52792 53613 43741 56090 56951 57714 57840 59731 59929 60502 61279 61808 61809 61831 62041 64835 65186 65459 67806 69317 70492 74552 74574 75813 76804 76893 77259 78964 79362 80107 80793 80954 81171 83155 83425 83654 84775 84988 86904 87239 87490 87756 88224 89025 90895 91641 91633 91616 94737 94871 95596 95702 96064 96102 96793 96813 98090 99333 100507 102064 103692 104302 105232 106567 106613 108045 108240 110006 110734 111244 111364 112124 115881 118971 120289 120505 120890 121147 124562 126715 128755 129750 130728 131765 132258 133194 134026 135666 135928 138007 138052 138150 138214 138244 138813 140719 140923 141049 141207 143403 143716 144413 144678 145780 146224 147653 149288 150450 152003 152212 153778 155314 158834 159311 159311 159631 161503 161853 163306 169162 169674 171044 171219 171514 171809 177329 177388 178607 179045 181096 183354 183357 184327 184437.

W kolekturach
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3 Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3 Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5
w Grodźcu Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 4-tym dniu ciągnień V klasy padły następujące wygrane:

Zł. 600 na nr. 158719

po Zł. 500 na nr. 9285 51744

oraz stawki po Zł. 250 na nry: 2708 2730 3204 3245 14926 25114 25115 47228 47249 92819 92887 109427 113722 113745 113779 113789 151203 155970 155986 161208 163833 163867 167128 167191 170341 177017 178564 178576 179215 182756 182776.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie.

Ministrowie: fiński i łotewski

W WARSZAWIE I NA P. W. K.

WARSZAWA, 11-9. (PAT.) Przybyli dziś rano łotewski minister finansów Petrowics oraz przedstawiciel rządu fińskiego minister prof. Arvinen wraz z towarzyszącemi im osobami w ciągu dnia złożyli wizyty p. prezesowi Rady ministrów i pp. ministrom przemysłu i handlu i spraw zagranicznych.

O godz. 1 p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wydał na cześć gości śniadanie w Resursie kupieckiej. Po śniadaniu goście zwiedzili miasto, wieczorem zaś o godz. 8 wzięli udział w obiedzie, wydanym w hotelu Europejskim przez warszawską Izbę przemysłowo-handlową.

Po obiedzie goście w towarzystwie p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego oraz wyższych urzędników Ministerstwa przemysłu i handlu odjechali do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. Pobyt w Poznaniu potrwa dwa dni, poczem ministrowie udadzą się do Gdyni gdzie zwiedzą port i miasto.

Przywrócenie pańszczyzny w Sowietach.

„Pieriedyszka zawiodła".

Rosja jest już dawno po żniwach, a zapowiadanej poprawy na rynku aprowizacyjnym jakoś nie widać. W miastach przed „Cerabkopami" (robotniczemi kooperatywami) dzień w dzień stoją długie ogonki, **po czarny, kwaśny chleb.** Prywatne ceny chleba, sięgające 55 kopiejek za funt, są dla przeciętnego śmiertelnika niedostępne. Cukier znikł niemal zupełnie, żądają zań 80 — 90 kop. za funt! Nadzieje pokładane na zmianę sytuacji z końcem lata, całkowicie zawiodły. Przyczyna „wygłodzenia" miast sowieckich tkwi w dyskredytacji czerwońca. Włościan nie nęcą sowieckie „bumażki", za które nic wzamian nabyć nie można, rozpiętość cen bowiem artykułów żywnościowych i fabrykatów jest tak wielka, że wartość otrzymanej przez chłopa za zboże „bumażki" szybko maleje, gdy zamierza kupić pług, sierp, gwoździe lub sukmanę. Pozatem, jak wiadomo, **siła nabywcza banknotów sowieckich w ostatnim roku silnie obniżyła się,** w związku ze **spadkiem kursu czerwońca.** Włościanie, którzy dotąd gromadzili swe oszczędności w czerwońcach, przekonali się, że mniej mogą nabyć w tym roku za swe banknoty, aniżeli w ubiegłym. Skoro więc pieniądz sowiecki przedstawia wartość niepewną, a kupno niezbędnych na wsi przedmiotów jest niemal niedostępne, trudno odmówić włościanom słuszności, gdy ci wolą mieć pełne spichrze, niż pełne kabzy.

Niedomagania transportowe ważą na szali w niemniejszym stopniu. **Stan dróg po wsiach jest gorszy, niż przed wojną.** O naprawę nikt się nie troszczy, a gdy władze gubernjalne nakazują doprowadzenie dróg kołowych do odpowiedniego stanu, daje się zauważyć osobliwa taktyka, stosowana przez włościan. Pod przymusem chłopi drogę reparują, lecz szlaki łączące wieś z większą szosą naprawia się byle jak, gdy natomiast tory między wioskami ulegają gruntownej naprawie. Jest to w swoim rodzaju polityka „dośrodkowa" włościaństwa rosyjskiego, które nauczone smutnem doświadczeniem dwunastu lat rewolucji — doskonale rozumie, że nic dobrego z tej wiodącej do miasta szosy chłopów nie czeka.

Sytuacja **aprowizacyjna staje się coraz bardziej groźną.** Jeśli wpierw łudzono się przyszłym urodzajem, to obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że „pieriedyszki" nie będzie. Zagadnienie ekonomiki wewnętrznej Sowietów, obniżającej się wartości pieniądza, sploi sprzecznych interesów rolnictwa i przemysłu, kwestja wymiany towarów — wszystko to stanowi zbyt skomplikowany węzeł, aby go można było rozciąć jakimkolwiek, nawet najbardziej genjalnym dekretem Sownarkomu. Tymczasem Kreml szuka dróg zaradczych, aby choć na pewien czas **przesunąć widmo niechybnej katastrofy.** Niedawno odbyła się w stolicy konferencja wyższych sowieckich urzędników gospodarczych, delegowanych przez ludowy komisarjat finansów, handlu i wyższą radą gospodarstwa ludowego. **Po długotrwałych debatach ekonomiści sowieccy doszli w dwunastym roku rewolucji! — do przekonania, że należy... przywrócić pańszczyznę.** Pomysł ten, któremu trudno jest przyznać cechy oryginalności, przyoblеczony został oczywista, w **odpowiednią formę „ideową".** „Społeczeństwo uprawnione jest do korzystania z pracy jednostek, która stanowi bezsprzeczną **własność zbiorową",** — oto zasada czy **punkt widzenia konferencji moskiewskiej.** A stąd wniosek: „Rząd republiki socjalistycznej winien powołać do życia armję pracy; do czynnej służby w tej armji zmobilizować należy wszystkich obywateli płci obojga w wieku od 16 do 50 lat".

Jeśli zagmatwane stosunki **finansowe zmuszają władze sowieckie do przywrócenia pańszczyzny,** to kryzys aprowizacyjny stwarza wręcz niewolnicze stosunki w Z. S. S. R. Państwo bowiem zostałoby nietylko „panem" wszystkich obywateli, dla „pana" tego pracujących, lecz uzyskałoby jednocześnie prawo do owoców pracy nowoczesnych niewolników. I wszystko to dzieje się pod płaszczykiem" dyktatury proletarjatu i włościaństwa".

W Centralnym Komitecie Partji sprawy powyższe wentylowane są od kilku tygodni. Komuniści sowieccy mają do wyboru: albo wprowadzić pańszczyznę i niewolnictwo albo też nawrócić do „ustroju burżuazyjnego", przywrócić czerwońcowi dawną świetność i zaniechać wszelkich niebezpiecznych eksperymentów na robotniku. Ostateczna decyzja, która zapadnie najprawdopodobniej w najbliższym czasie, zależy od Stalina, zachowującego dotąd milczenie.

Losy rewolucji październikowej i sowieckiego ustroju zależą od tej decyzji.

Verax.

Budowa bulwaru

NAD POLSKIEM MORZEM.

Od kilkunastu dni budowa bulwaru nadmorskiego Wielka Wieś — Jastrzębia Góra (pow. Morski) posuwa się raźno naprzód. Przy pracach zatrudnionych jest 50 robotników i dwa potężne walce parowe. Jeżeli tempo robót będzie tak utrzymane, jak obecnie, to spodziewać się można z całą pewnością w przyszłym roku otwarcia bulwaru, który swoją wspaniałością i wygodą równać się będzie za- [illegible]

Kłopoty Anglików ewakuowanych

z Nadrenji.

Anglik, jak żaden prawie inny mieszkaniec Europy, do szczęścia domowego potrzebuje zwierząt domowych psów i kotów. Czarny kot jest symbolem pomyślności a wszelkie zwierzęta otaczane są niezwykłą pieczołowitością i czułością. Nic więc dziwnego, że „Tommy", żołnierz angielski, skazany na dłuższy pobyt w obcym kraju, poza służbą i zwykłemi rozrywkami szuka ukojenia tęsknoty, trzymając sobie jednego lub więcej ulubieńców.

Obliczono, że co dziesiąty żołnierz angielski zamierza przywieźć ze sobą z Nadrenji psa lub kota, z którym łączy go dłuższa lub nawet krótsza przyjaźń. Ponieważ armja okupacyjna wynosi 6000 ludzi, więc władze angielskie mają przed sobą problemat, jak przetransportować 600 psów i kotów z uwzględnieniem przepisowej w Anglji **sześciomiesięcznej kwarantanny.**

Kwarantanna obowiązuje, z powodu obawy zawleczenia wścieklizny. Trzeba więc wynaleźć odpowiednie miejsce na kwarantannę. Koszty transportu i kwarantanny wynosić będą 12 funtów (funt 23 zł. 50 gr.) od sztuki. Z tego każdy z właścicieli musi na utrzymanie przez czas trwania kwarantanny zapłacić 2 funty, tak że koszta rządowe wyniosą 6000 funtów, czyli prawie jedna ósma miljona złotych.

Reforma węgierskiej ustawy wyborczej.

Prawo głosu przysługuje posiadającemu własne mieszkanie.

Węgierski minister Scitowszky, który prawie jest na urlopie, zrobił w ostatnich dniach dłuższe oświadczenie o problemach węgierskiej polityki wewnętrznej. Omówił również zamierzaną reformę węgierskiej ustawy o stowarzyszeniu się oraz **reformę ustawy wyborczej dla wyborów do rady miejskiej w stolicy.**

Oświadczenie ministra wywołało w społeczeństwie węgierskim burzę rozgoryczenia, szczególniej wśród socjalistów.

Rząd wypracował propozycję reformy ordynacji wyborczej. Prawo wyborcze jest związane z **sześć lat trwającym stałym pobytem w mieście** i z **wynajęciem mieszkania.** Minister zaważył, że ustawa nie będzie obowiązywała, urzędników, pracowników komunalnych i członków ich rodzin. Przygotowywana ustawa jest wymierzona przeciwko robotnikom, w pierwszym rzędzie przeciwko socjalnym demokratom. Między podkomornikami, którzy na Węgrzech wogóle stracą prawo wyborcze jest naturalnie najwięcej robotników i niższych urzędników, którzy z większej części są **członkami stronnictwa socjalnie-demokratycznego.**

Nota Sowietów do rządu niemieckiego.

Nowe niepokoje na granicy sowiecko-chińskiej.

Ludowy komisarjat dla spraw zagranicznych oddał poselstwu niemieckiemu notę, w której rząd sowiecki zwraca uwagę na to, że obywatele sowieccy w Mandżurji są stale wydani na wielkie prześladowanie. Zabiegi, które dotychczas były przez konsulaty niemieckie zrobione, są niewystarczające. Sytuacja sowieckich obywateli na Dalekim Wschodzie wcale się nie poprawiła. Ludowy komisarjat dla spraw zagranicznych wyraża przekonanie że **rząd niemiecki dołoży starań, aby położył kres nieludzkim obchodzeniom się chińskich urzędów.** Równocześnie w nocie mówi się o tym że Rosji Sowiec. nie pozostaje nic innego, jak tylko aby przystąpiła do represalji przeciw niektórym obywatelom chińskim. Położenie Chińczyków, którzy żyją w Rosji Sowieckiej nie da się podobno porównywać ze stosunkami, w których żyją sowieccy obywatele na chińskim terytorjum.

Nota ta jest nowym dokumentem [illegible] chińsko-sowieckiego, które się przejawia również w nowych starciach **sowieckich oddziałów z chińskim wojskiem na pograniczu mandżurskim.** Na Dalekim Wschodzie panuje wielki niepokój i z innych przyczyn. Dyscyplina w obydwóch armjach jest nieszczególna. Wiadomości sowieckie przynajmniej, oznajmiają, iż według informacji podróżnych, którzy 30 sierpnia przyjechali do Czity, powstał w Mandżurji jeden chiński pułk. Charbińskie gazety natomiast głoszą, że w okolicach Bajkału zjawiły się w wielkiej ilości oddziały sowieckich partyzantów, które **budzą grozę w całym kraju.** Te bandy, które bez przestanku rosną atakowały już Srietiensk, Nerczinsk i Nikolsk - Ussuryjsk. Na stronę partyzantów przechodzą i krasnoarmiejcy z najróżniejszych sowieckich pułków. Najliczniejszy oddział partyzantów, który operuje nad Bajkałem, w liczbie około 600 ludzi opanował nawet Nerczinsk na kilka godzin. Według wiadomości z tego samego źródła przyszło między jednym partyzanckim oddziałem i wojskiem sowieckim w okolicach Grodekowa do krwawej utarczki. W sowieckich kołach wystąpy partyzantów budzą zrozumiałe obawy.

Uchwały Kongresu

N. P. R.

W niedzielę i poniedziałek obradował w Poznaniu kongres Narodowej Partji Robotniczej. Wszystkie referaty (prof. Kulczyńskiego, posłów Roguszczaka, Chądzyńskiego, Nadera i b. posła Popiela) miały charakter silnie opozycyjny wobec „sanacji". W podobnym kierunku szła dyskusja, poczem uchwalono szereg rezolucyj natury politycznej oraz społeczno-gospodarczej.

Rezolucje polityczne potępiają stanowczo: korupcję, łamanie praworządności, wnoszenie polityki do administracji, szkalowanie narodu polskiego i jego przedstawicielstwa, chaos i bezprogramowość w polityce państwowej, tendencje projektu konstytucyjnego B. B. odkładanie rozpisania nowych wyborów na Śląsku, rozbijanie tamtejszego społeczeństwa polskiego, z czego korzysta żywioł niemiecki itp.

Wybrana rada naczelna wyłoniła z pośród siebie główny komitet wykonawczy w następującym składzie: prezes — Karol Popiel, wiceprezesi — poseł inż. Jankowski, poseł Leśniewski i poseł Roguszczak, skarbnik — senator inż. Pepłowski, sekretarz — poseł Milczyński oraz członkowie: poseł Chądzyński, poseł Mańkowski, pos. Nader, Nowakowski i poseł Pawlak.

Prezesura b. posła Popiela oznacza kierunek zdecydowanie anty-sanacyjny".

N. P. R. zamierza zachować samodzielność organizacyjną, a „współdziałać z wszystkiemi czynnikami, bliskiemi sobie pod względem programowym". — Organizacyjne połączenie się N. P. R. z Ch. D. nie jest aktualne.

Kolejowcy protestują

PRZECIW NOWEJ PRAGMATYCE

Pragmatyka służbowa, ogłoszona w sierpniu b. r. rozporządzeniem rady ministrów, wywołała silne niezadowolenie wśród pracowników administracji kolejowej. Zamiast poprawy, pogarsza ona te uprawnienia, jakie kolejowcy zdobyli bądźto za czasów zaborczych, bądź też po odzyskaniu niepodległości.

Zarząd główny Związku Kolejowców Polskich uchwalił w tej sprawie rezolucję stwierdzającą, że nowa pragmatyka:

1) podważa stałość stosunku służbowego pracowników kolejowych przez **nadanie administracji kolejowej prawa zwalniania według swego uznania, bez podania przyczyn,** pracowników nieetatowych w ciągu 15 lat od dnia objęcia służby, zaś etatowych w ciągu 10 lat.

2) nadaje naczelnej władzy przedsiębiorstwa P. K. P. **prawo przeniesienia w stan nieczynny każdego pracownika,**

3) **narusza zasadę awansów według starszeństwa służbowego** i uzależnia awansowanie pracowników od uznania właściwej wadzy,

4) umożliwia administracji kolejowej **przenoszenie pracowników na niższe stanowiska i obniżanie im uposażenia.**

5) **obniża** większości pracowników etatowych **dotychczasowe wymiary urlopów wypoczynkowych,**

6) **nie określa terminu, w jakim pracownicy czasowi winni otrzymać stałość,**

7) narzuca **drakońskie przepisy dyscyplinarne** i narusza obywatelskie prawa pracowników.

Zarząd główny **protestuje** przeciwko treści powyższych rozporządzeń, stwarzających niepewność jutra dla stu kilkudziesięciu tysięcy pracowników kolejowych — domaga się cofnięcia krzywdzących postanowień, i wzywa Wydział wykonawczy związku do podjęcia i przeprowadzenia takiej akcji, któraby spowodowała zmianę wszystkich krzywdzących pracowników kolejowych [illegible]

Jak ustrzec się

TYFUSU BRZUSZNEGO?

Od jednego z wybitnych lekarzy hygjenistów otrzymujemy następujące, wysoce aktualne uwagi:

Sygnalizowana obecnie ze wszystkich okolic kraju, nie wyłączając stolicy, wzmożona epidemja tyfusu brzusznego, nasuwa konieczność przypominania ludności przepisów hygjenicznych, które właściwie zawsze obowiązywać powinny, a w dobie szerzącej się epidemji bezwzględnym stają się nakazem. Jak wiadomo, zarazki tyfusowe rozwijają się bujnie na podłożu wszelkiego rodzaju rozkładu, zarówno w wodzie, jak i na wszystkich artykułach spożywczych, podlegających gniciu. Ztąd główny kierunek akcji ochronnej zwrócić wywiąć się musi na chronieniu produktów pokarmowych od fermentów, wywołujących to gnicie, zatem nadewszystko na zachowywaniu co do nich najdalej idącej czystości.

Niektóre produkty łatwo utrzymywać można w stanie, zabezpieczającym od udzielania się ludziom przez nie zarazków tyfusu. I tak: woda traci je przez gotowanie, tem samem w okresie epidemji tyfusowej bezwzględnie zakazane być winno nietylko picie wody surowej, ale płukanie nią ust, obowiązujące po każdem jedzeniu, a także obmywanie nią takich owoców, których niepodobna obierać, jak winogron, wisien, wszelkich jagód, nawet pewnych gatunków śliwek itp.

W każdym domu prywatnym, a tem bardziej w pensjonatach, restauracjach, hotelach, czy szkołach internatowych, winny być specjalne wielkie czajniki, w których z samego rana przegotowywać należy wodę, potem, wystudzoną, nalewać w zamknięte korkiem szklanym karafki i taką tylko podawać do picia, płukania ust, mycia owoców itd. Gorzej jest z masłem, przynoszonym i przywożonym na targi z miasteczek i wiosek, gdzie może największa panować epidemja, w ten sposób bezkarnie roznoszona. Masło takie używane do potraw, więc gotowane, wyjaławia się samo przez się z zarazków tyfusowych (także innych, właściwych porze letniej, jak czerwonki, czyli dyzenterji), co się zaś tyczy masła używanego w stanie surowym, do smarowania pieczywa, należałoby używać do tego tylko tak zwanego śmietankowego, z centryfugi, gdzie obowiązują przepisy sanitarne i skąd masło wychodzi w szczelnem opakowaniu w woskowy papier, chroniący od stykania się go z brudnemi rękami sprzedawców. Oczywiście w pierwszym rzędzie obowiązywać musi czystość w sklepach, a zwłaszcza w sklepikach z produktami spożywczemi.

Pozostaje pieczywo, co do którego przepis niedotykania go przez sprzedających i kupujących, wypróbuwujących „trzeszczenie" bułeczek, jest nazbyt często martwą jedynie literą prawa.

Najlepszym i najprostszym sposobem odkażania pieczywa jest szybkie przesuwanie w ciągu paru sekund na widelcu każdej bułki nad płomieniem gazowym, a właściwie przesunięciem jej ze wszystkich stron przez płomień gazowy, wytwarzający stopień ciepła który wystarcza do zabicia ewentualnych zarazków, a nie spala samego pieczywa. Jest to może nieco ambarasowne, o ile zwłaszcza wielka jest liczba domowników, zabieg to jednak konieczny, o ile chcemy z całą świadomością uchronić się od zarażenia tyfusem. Unikać też należy spożywania lodów mętnego pochodzenia, a także wszelkich napojów, zamrażanych czy chłodzonych za pomocą wkładania do szkła lodu naturalnego, który bardzo często pochodzi z zatrutych stawów i sadzawek.

Nadewszystko zaś czystość rąk, jamy ustnej i gardzieli i bezwzględne obieranie lub obmywanie owoców to najważniejsze nakazy.

Popierajcie L. O. P. P.

„Rewolucyjne" nastroje socjalistów Zagłębia

czyli licytacja haseł z komunistami.

Jak już nadmienialiśmy, socjaliści przygotowując się do „rozgrywki" z rządem, postanowili akcję swą rozpocząć od wywołania strajku na terenie Zagłębia, uzasadniając posunięcie swe nieprzestrzeganiem przez zakłady przemysłowe ustawowego dnia pracy. Zamierzenie, mimo energicznego poparcia przez komunistów, całkowicie zawiodło, gdyż robotnicy skutkiem walk obydwu stronnictw o przewodnictwo w akcji strajkowej i nieoględnego ujawnienia istotnego celu „walki", dowiedzieli się o znaczeniu strajku i odmówili swego poparcia, wiedząc zresztą z przykrego doświadczenia, **czem dla robotnika jest strajk w jesieni, kiedy trzeba przygotować choćby minimalne zapasy żywności na zimę i zaopatrzyć się w cieplejszą odzież.** Strajkiem tego się nie zdobędzie i dlatego mimo gwałtownych wysiłków socjalistów i komunistów, strajk się nie udał.

Oczywista inicjatorzy nie dali za wygraną i nie zaniechali swych zamierzeń, tak im potrzebnych w ogólnej ich akcji i w tym kierunku **czynią dalsze wysiłki**, przyczem do pracy wezwali najlepszych agitatorów i matadorów partyjnych.

Między innymi, czynny udział w akcji tej bierze znany **poseł Stańczyk**, który mając doświadczenie w prowadzeniu walki konkurencyjnej z komunistami, usiłuje pobić swych przeciwników ich własną bronią, t.j. **przelicytowaniem obietnic komunistycznych.**

W ubiegłą niedzielę socjaliści zwołali zebranie w Modrzejowie, na którem wobec nielicznego wprawdzie audytorjum popisywał się swem krasomówstwem poseł Stańczyk, który po odpoczynku w Raguzie nabrał widocznie sporo rewolucyjnego temperamentu, gdyż na zebraniu po obelżywej i wysoce ordynarnej napaści na rząd, p. poseł **wręcz wzywał zebranych do rewolucji, do której należy wciągnąć także armję regularną i policję.**

Posłowi Stańczykowi widocznie przypomina się haniebna jego rewolucja w Krakowie, gdzie socjaliści wspólnie z mętami społecznymi mordowali naszych żołnierzy, lecz zapomniał, że czasy się zmieniły i gdyby usiłował np. urządzić coś podobnego w Zagłębiu, otrzymałby nauczkę na całe życie.

Poseł Stańczyk zdaje sobie doskonale sprawę, iż jego wzywania do rewolucji są tylko fajerwerkiem i bredzeniem, lecz uczynił to celowo, wiedząc, iż w tym przypadku **odniesie tryumf nad swymi przeciwnikami komunistami**, którzy nic już więcej poza rewolucją nie mogą dać, ani obiecać.

Sposób prowadzenia akcji przez socjalistów jest jeszcze jednym dowodem, iż są oni tylko awangardą komuny i dziwnem się tylko wydaje, dlaczego pozwala się na podobną antypaństwową i antyspołeczną działalność socjalistom, absolutnie niczem nie różniącą się od działalności komunistów. Poseł Stańczyk i jemu podobni, jeżeli chcą urządzać rewolucję mają duże pole do popisu w bolszewji, przyczem nie należy zapominać, iż we wszystkich rewolucjach czy to we Francji, czy w bolszewji motłoch wywdzięczając się swym trybunom, mordował ich bez litości. Po co więc wywoływać wilka z lasu? Przecież poseł Stańczyk niewątpliwie zechce jeszcze nie raz wyjechać nad Adrjatyk, a w razie rewolucji skończyłyby się piękne przejażdżki i burżuazyjne nawyki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK	**Dziś** Imienia N. M. P.
	Jutro Eugenji P.
	Wschód słońca 3 m. 4.
	Zachód „ 19 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Adjutant".
Kino „Sfinks" — „Ostatnia noc skazańca".
Kino „Wawel" — „Olbrzym gór".
Kino „Momus" — „Niepotrzebny Człowiek" z Emilem Janningsem.

Program radjowy

CZWARTEK 12 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Nadprogram.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Czarodziejska historja o mistrzu Marcinie".
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z działu: „Sport" p. t. „Ignac na morzu" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× **WYCIECZKI Z P. W. K.** Wczoraj wieczorem przybyły z Poznania dwie wycieczki robotników tow. „Saturn" i „Czeladź", które przez kilka dni zwiedzały P. W. K.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 14 b. m. „Złota czaszka" inauguracyjne przedst. w sezonie dramatu 1929-30 o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 15 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 19.30.
Poniedziałek dnia 16 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 7.30.
Wtorek dnia 17 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 7.30.

× **ZAPISY NA P. W. K.** Komitet propagandowy P. W. K. w Sosnowcu przypomina zainteresowanym, że zapisy na wycieczki na P. W. K. przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 19—21 w Magistracie, I piętro. Projektuje się wycieczkę około 15—20 bm.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca ustalono teren na budowę oczyszczalni kanalizacyjnej koło Radochy oraz postanowiono zaangażować na naczelnego lekarza miejskiego urzędu zdrowia dr. Gajdzińskiego z Opoczna. Pozatem załatwiono 2 plany przyłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej i załatwiono kilka spraw personalnych.

× **APEL KURATORJÓW DO SZKÓŁ.** Wszystkie szkoły średnie w całej Rzplitej, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, otrzymały od kuratorjów okręgowych zlecenia, zgodnie z rozporządzeniem M. W. R. i O. P., by zwracały jaknajwiększą uwagę na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów. Rady pedagogiczne w wypadku stwierdzenia, że któryś z wychowanków wywiera zgubne wpływy na swoich rówieśników, stosować mają najostrzejsze sankcje aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

× **ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW KOPALNIANYCH.** Wczoraj z urzędu pośrednictwa pracy w Kielcach przybyło na kop. „Saturn" 200 robotników, sprowadzonych przez zarząd kopalni do pracy dołowej i na powierzchni. Po długich latach bezrobocia w okręgach przemysłowych jest to nadzwyczaj radosny objaw poszukiwania robotników.

Podatek dochodowy

EMERYTÓW.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło wszystkim władzom skarbowym, że nie należy pobierać podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego od emerytów państwowych i samorządowych.

Pobrany od emerytów podatek dochodowy od tego dodatku w okresie od 1 maja 1929 r. do chwili obecnej należy zwrócić przy najbliższej wypłacie emerytury.

× **POWRÓT PIELGRZYMKI.** Wczoraj popołudniu powróciła do Czeladzi pielgrzymka wiernych, która pieszo udała się przed cudowny obraz M. B. na Jasną Górę. Pielgrzymkę wprowadzono do kościoła z obrazami i chorągwiami.

× **ROZWIĄZYWANIE RAD MIEJSKICH.** Zgodnie z obowiązującemi przepisami, najdalej idącem uprawnieniem władz nadzorczych w stosunku do samorządu terytorjalnego, jest możność rozwiązywania organów uchwalających i zarządzających w poszczególnych jednostkach samorządowych. Stosowanie tego uprawnienia z natury rzeczy ma miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach. Z uwagi na powyższe Ministerstwo spraw wewnętrznych przywiązuje specjalną wagę do posiadania dokładnych informacyj o zarządzeniach omawianego rodzaju, wydawanych przez wojewodów we własnym zakresie działania i w stosunku do większych jednostek samorządowych. W tym celu Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom przedstawiać Ministerstwu w przyszłości odpisy swych zarządzeń o rozwiązywaniu rad w gminach miejskich.

× **ZEBRANIE CECHU PIEKARZY.** W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w pierwszym terminie, a o godzinie 11 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków Cechu piekarzy w Sosnowcu, w lokalu Tow. Rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza l. 8.

× **ZE SPÓŁDZIELCZEGO KOŁA OŚW. W GRODŹCU.** Spółdzielcze Koło Ośw. w Grodźcu ogłosiło nagrodę dla tych członków, którzy do IX 1930 r. wybiorą towarów na największą sumę. Aby wiadomo było, kto wybrał towaru na największą sumę — podzielono członków na grupy — t. j. wybierających towaru od 1100 — 1200 zł. do I grupy — wybierających od 1300 do 1800 do II grupy — wybierających od 1900 do 2400 zł. i wyżej — do III grupy. Ponieważ w jednej z grup, może wybrać kilku członków na jednakową sumę, to wówczas los rozstrzygać będzie komu przypadnie nagroda.

× **NIESUMIENNY INKASENT.** Motyl Sztajnberg, mieszkaniec Sosnowca (Modrzejowska 21) był agentem handlowym w wytwórni świec i mydła Majera Lewkowicza, znajdującej się w Sosnowcu. W ub. wtorek Sztajberg zainkasował w kilku firmach około 1000 zł., które przywłaszczył dla siebie. Poszkodowany właściciel złożył zameldowanie w policji, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

× **POD KOŁAMI POCIĄGU.** Wczoraj o godz. 5 rano na stacji Maczki wpadła pod przejeżdżający pociąg towarowy 50-letnia Zofja Targosz, zamieszkała we wsi Stare Maczki. Koła wagonów obcięły nieszczęśliwej obie nogi powyżej kolan. Targoszową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala na Niemcach.

× **DROBNY POŻAR.** W ub. wtorek przed wieczorem w czasie smarowania smołą dachu w posesji Jana Śliwińskiego w Sosnowcu (Czeladzka 11) wskutek nieostrożności zapaliła się w kotle smoła. Od ognia zajął się parkan. Ogień ugasiła przybyła w szybkim czasie na miejsce miejska straż zawodowa. Strat niema żadnych.

Trawiony gruźlicą

RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ.

Od chwili uruchomienia tramwai w Zagłębiu dość często zdarzają się wypadki przejechania. Przyczyną wypadków jest zazwyczaj nieostrożność przechodniów, którzy przechodząc przez jezdnię nie zwracają uwagi, czy posuwa się po torze tramwaj.

Wczoraj natomiast miał miejsce, bodajże pierwszy raz w Zagłębiu, wypadek spowodowany nie nieostrożnością, lecz rozmyślnie.

Oto czterdziestokilkuletni Władysław Sidło, mieszkaniec Sosnowca (Czeladzka 22) rzucił się w celu samobójczym pod tramwaj przejeżdżający obok elektrowni małobądzkiej. Koła tramwaju obcięły Sidle prawą nogę. Pozatem doznał on ciężkich obrażeń.

Denat od dłuższego czasu chory był na gruźlicę i wskutek choroby nie mógł otrzymać nigdzie pracy. W swoim czasie Sidło pracował w zakładach włókienniczych Dietla.

Nieuleczalna choroba oraz nędza, spowodowana brakiem pracy były prawdopodobnie przyczyną targnięcia się na życie.

Sidło w stanie groźnym został umieszczony w szpitalu.

× KRADZIEŻ PSA. Władysław Mikita, zamieszkały w Sosnowcu (Pszenna 26) zawiadomił policję, że nieznany sprawca skradł mu psa-wilka wartości 150 zł. Odszukaniem skradzionego psa zajęła się policja.

× Z KORYTARZA domu nr. 10 przy ul. Bartosza Głowackiego w Sosnowcu nieznany sprawca skradł Mendlowi Henikowi 40 kg. skóry, wartości 300 zł. Poszkodowanu zawiadomił o kradzieży policję

Powiesił się na pasku

W ARESZCIE.

23-letni Jan Wolny, mieszkaniec Sosnowca (Podjazdowa 5) upiwszy się w ub. wtorek wieczorem awanturował się na ulicach.

Zatrzymany przez policję w Milowicach Wolny osadzony został w areszcie przy posterunku do czasu wytrzeźwienia.

Gdy po upływie krótkiego czasu między godziną 10—11 wiecz. dyżurny policjant zajrzał do aresztu spostrzegł Wolnego wiszącego u okna na pasku od spodni.

Wszelkie zabiegi celem przywrócenia ofiary alkoholu do życia okazały się próżne.

Zwłoki Wolnego przewieziono do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

Ze sportu.

MECZ LEKKO - ATLETYCZNY „STRZAŁA" — „SOKÓŁ". Dnia 21 bm. na boisku w Czeladzi ma odbyć się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami „Strzały" z Sosnowca i „Sokoła" Czeladź. Program meczu, który jest rzadkością w Czeladzi, będzie ustalony w najbliższych dniach. W przewidzianych konkurencjach uwzględnione będą: biegi długie 5000 i 3000 m., biegi krótkie, sztafeta, skoki i rzuty.

KOS. „VICTORIA" (kl. A) Częstochowa — KS. „WARTA" (kl. B) Zawiercie 1:1 (0:1). Warta sprawiła swoim licznym zwolennikom przykrą niespodziankę, uzyskując remisowy rezultat, ponieważ spodziewano się ogólnie, po zwycięstwach nad Hakoachem, Wartą częstochowską i Ruchem, zwycięstwa Warty, która przedstawia obecnie drużynę silną i zgraną. Gra do pauzy stała na wysokim poziomie. Wielka przewaga Warty. W 20 minucie Sobiechart strzela bramkę dla Warty. Parę ładnych pozycyj zmarnował atak miejscowych. Po pauzie w 28 minucie wyrównuje, korzystając z niepotrzebnego wysunięcia się obrońców dla gości Grajwoda. Gra po pauzie chaotyczna z powodu przegrupowania Warty i ze strony gości brutalna. Na wyróżnienie zasługują: bramkarz, pomoc i obrona Warty, u gości prawy łącznik i bramkarz. Sędziował p. Grajcer z Częstochowy bezstronnie i zdecydowanie.

Zapisujcie się do P.M.S.

GŁOSY PUBLICZNE.

JAZDA NA WYSTAWĘ,

czyli uwagi dla radnych m. Sosnowca.

Dziś jadą na wystawę radni miasta Sosnowca. Wielka to rzecz. Zobaczą gigantyczną wystawę i czysie miasto Poznań. Zobaczą świetne asfaltowe ulice i napewno przywiozą receptę od poznańskiego magistratu na dobre i skuteczne asfaltowanie ulic w naszym grodzie. Prawdopodobnie asfaltowanie ulicy Małachowskiego zostanie wstrzymanie aż do powrotu z receptą pp. „radców" z Poznania.

Jak wiadomo i miasto Sosnowiec „wystawia" we własnym pawiloniku to co ma i to co posiadać pragnie. Pawilonik piękny, lecz „Wystawa" Sosnowca fatalnie zaprojektowana. Napis na pawiloniku „Sosnowiec" jest umieszczony pionowo i prawie w tym samym kolorze co draperje, przez co jest trudny do odczytania i mało widoczny. Sosnowiec jest miastem przeszło stutysięcznym, w którem jest wielka ilość kopalń węgla i fabryk. Tymczasem, niema objaśnienia, niema napisu, któreby głosiły, że Sosnowiec jest wielkim miastem i do tego miastem przemysłowem.

Częstochowa w swym pawilonie umieściła u góry dwa duże obrazy; jeden przedstawia fragment z procesji z obrazem M. Boskiej Jasnogórskiej, drugi obraz przedstawia pracę robotników w hucie żelaznej. Bardzo dobra reklama dla miasta Częstochowy.

Wiemy, że pewien procent osób z prowincji, zwiedzających wystawę słabo orjentuje się w geografji. Gdyby w pawilonie m. Sosnowca były napisy i objaśnienia dla zwiedzających, uniknęłoby się dużo nieporozumień. Sam byłem świadkiem takiej sceny:

Grono osób zwiedzało kolejno pawilony samorządów. Przed pawilonem m. Sosnowca stanęli i z trudem „odcyfrowali" napis „Sosnowiec". Po wejściu do pawilonu oglądali z zachwytem (co przyznać trzeba) „eksponaty" w postaci 11 modeli gipsowych (Sosnowiec w przyszłości) i kilkunastu dużych fotografji z widokami ulic i gmachów użyteczności publicznej.

— Ładne to musi być miasteczko Sosnowiec i miłe— mówi starszy pan z siwą brodą — widać, że nasza kultura polska wycisnęła przez 10 lat nie podległości swe wybitne piętno na kresach wschodnich. Najlepszy dowód macie panowie, te nowe gmachy z potężnemi kolumnami (nasze słynne „cygara").

— Ach, to Sosnowiec leży na kresach wschodnich — przerywa, pytając drugi pan w rogowych czarnych okularach?

— Oczywiście, że tak — mówi pan z siwą brodą — namacalnym dowodem jest ta oto okazała cerkiew (pokazuje na fotografji) pozostałość po Moskalach, kościoła tu nigdzie nie ma, włościnie mieszkańcy są prawosławni. Gdy zbierze się większe grono Polaków, napewno wybudują kościół.

Nie mogłem dłużej słuchać, przystąpiłem i zwiedzającym udzieliłem wyjaśnień, że Sosnowiec jest wielkim miastem, nie miasteczkiem i leży nie na kresach wschodnich, lecz zachodnich itd.

Gdyby więc były napisy i objaśnienia i jeżeli jest fotografja cerkwi, powinien być i kościół, uniknęłoby się nieprzyjemności i ujemnej reklamy.

Sosnowiczanin S.

19-letni bandyci

skazani na 2 lata więzienia.

Niezwykle śmiałego napadu dokonano 20 kwietnia b. r. na mieszkanie kierownika tartaku p. Wł. Wolniewicza w pałacu w Wysokiej, w powiecie Zawierciańskim. Wieczorem krytycznego dnia weszło do sieni mieszkania Wolniewicza dwóch uzbrojonych bandytów w maskach, którzy ujrzawszy oniemiałe z przestrachu służące Julję i Janinę Zgrzyoniówne oraz Władysławę Milejeską, zażądali od nich pod groźbą użycia broni, wydania kluczy do mieszkania Wolniewicza.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, bandyci usunęli służące do jednej z izb pałacu i zamknąwszy je na klucz, wyważyli drzwi łomem, wtargnęli do mieszkania Wolniewicza i zabrali trzy walizki pełne rzeczy. **Wartość zrabowanych rzeczy przenosiła 3500 złotych.** Za bandytami wszczęto pościg, na razie jednak bez rezultatu. Dopiero w jakiś czas później dowiedziano się w drodze poufnej, że sprawcami śmiałego napadu są dwaj mieszkańcy wsi Wysokiej, rówieśnicy **Bronisław Marcisz i Antoni Kozioł, liczący ledwie po 19 lat.**

Po aresztowaniu ich odnaleziono zrabowane rzeczy, które młodzi bandyci ukryli w gąszczach pobliskiego lasu.

Onegdaj odbyła się przeciwko nim rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Przewód sądowy, który ciągnął się przez kilka godzin, stwierdził niezbicie winę obydwóch młodocianych zbrodniarzy.

Jako dowód zbrodni służyły łom, którym wyważono drzwi do mieszkania Wolniewicza, dostarczony bandytom przez brata Marcisza, oraz guzik od spodni, który oberwał się bandycie Marciszowi na miejscu napadu.

Po długiej naradzie, sąd ogłosił wyrok, skazujący nieletnich bandytów **po dwa lata więzienia,** zastępującego dom poprawy z pozbawieniem praw. Skazanych osadzono w więzieniu.

Pasażerowie komunikacji lotniczej

o swych wrażeniach z lotów.

Zarząd Polskich Linij Lotniczych „Lot", celem ułatwienia swej pracy nad doskonaleniem organizacji komunikacji powietrznej, do każdego biletu lotu załącza kwestjonarjusz z pytaniami, czy pasażer zadowolony jest z podróży i czy ma coś do zarzucenia organizacji naszej komunikacji powietrznej. Napływające odpowiedzi charakteryzują wrażenia pasażerów:

Żona jednego z naszych wiceministrów pisze:

— Jestem poprostu zachwycona i uważam, że niema lepszej komunikacji nad powietrzną.

Jeden ze znanych u nas przemysłowców:

— Podróż samolotem jak w bajce; samolot specjalnie dla ludzi interesu jest idealnym środkiem lokomocji.

Inny znów przemysłowiec z katowickiego ciężkiego przemysłu metalowego:

— Mój pierwszy lot przekonał mnie całkowicie, iż jedynym środkiem komunikacyjnym, godnym człowieka współczesnego, jest samolot.

A oto dowcipna odpowiedź jednego z naszych dziennikarzy:

— Nie wyobrażam sobie, aby ktoś —nie musząc — chciał posługiwać się innym środkiem komunikacyjnym, aniżeli samolotem. Gdyby „Lot" założył linje między redakcją a mieszkaniem, wykupiłbym roczny bilet.

Nauczyciel szkół powszechnych tak charakteryzuje swój pierwszy lot:

— Pragnąłem poznać wrażenia, których doznaje się na samolocie, lecz nigdy nie przypuszczałem, iż te wrażenia będą tak silne i tak przyjemne. Nasłuchałem się różnych opowiadań i stwierdziłem, że o jakichkolwiek przykrych wrażeniach nie może być mowy i od chwili wystartowania aż do lądowania byłem lotem zachwycony.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Naczelnik urzędu skarbowego p. Włodzimierz Popiel po ukończeniu 6-tygodniowego urlopu z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

× SKAZANIE ZŁODZIEJA. Przez długi czas ukrywał się po dokonaniu śmiałej kradzieży w Sosnowcu, zawiercianin 28-letni Henryk Turlej vel Stanisław Rutkowski, wraz ze swymi nieodstępnymi kompanami zawodowymi złodziejami Romanem Bekierem i Adamem Drabkiem. Złodziejska trójka włamała się do magazynu Leopolda Robakowskiego (Rybna 8), gdzie łupem ich padło 84 par trzewików, wartości 2500 złotych. Po dokonaniu włamania Bekier i Drabek zostali ujęci i skazani przez sąd okręgowy w Sosnowcu: Bekier na dwa i pół roku więzienia, Drabek zaś na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Turlej zaś grasował pod dwoma nazwiskami po całej Polsce i został wreszcie aresztowany za popełnione kradzieże w Suwałkach i osadzony w więzieniu w Grodnie.

Ostatnio zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa i pół roku więzienia, a po zastosowaniu ustawy amnestyjnej na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Kronika Olkuska.

× OKRĘGOWY ZJAZD STRAŻY W OLKUSZU. W dniu 8 bm. przy chłodnej pogodzie odbyły się w Olkuszu okręgowe ćwiczenia straży pożarnych nagrodzonych już na zawodach rejonowych w powiecie. Z wyznaczonych 6 straży wiejskich, stanęło 5 straży, a mianowicie: Pomorzany, Ujków Stary, Łobzów, Wierzbica i Siadcza, zaś z 5 straży miejskich tylko jedna z Pilicy. Straże te przeprowadziły ćwiczenia regulamin. Pierwszą nagrodę dla straży wiejskich okręg przeznaczył w wysokości 500 zł., dla straży miejskich zł. 400 — w obydwóch wypadkach z zamianą na narzędzia strażackie. Jury stanowili komendanci straży: pp. Mandat z Czeladzi i Gajewski z Ząbkowic. Z ramienia Związku wojewódzkiego był obecny p. Mozal z Radomia. Zawody odbyły się w obecności p. starosty Stamirowskiego jako prezesa Okręgu i p. Wydrycha, zastępcy prezesa. Komendantem zawodów był p. K. Królikowski, komendant straży fabr. „Olkusz"

× MANEWRY REJONOWE. W najbliższym czasie odbędą się w okręgu olkuskim manewry rejonowe straży pożarnych.

× UCZNIOWIE NA P. W. K. 10 bm. pociągiem wieczorowym via Katowice wyjechała na Wystawę do Poznania 24 uczniów gimnazjum męskiego z Olkusza pod kierownictwem profesorów pp. Fijałkowskiego i Kędzierskiego. Wycieczka wraca za 4 dni.

× Z SEKCJI KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. W dniu 15 bm. w sali „Sokoła" w Olkuszu odbędzie się zebranie sekcji kół gospodyń wiejskich z całego powiatu. Na zebraniu będą omawiane sprawy związane z praca wśród kobiet wiejskich.

× DOŻYNKI W SZKOLE ROLNICZEJ W TRZYCIĄŻU. W ub. niedzielę odbyły się w sejmikowej szkole rolniczej w Trzyciążu staropolskie dożynki przy udziale zarówno uczniów szkoły, jak i licznych włościan z okolicy. Gospodarzem dożynków był dyrektor szkoły p. Jerzy Grabowski, któremu składały wieńce grupy dożynkowe w pięknych strojach ludowych. Dożynki obfitowały w różne niespodzianki, szczególniej przy wspólnej wieczerzy dożynkowej. Żywe obertasy, mazury i krakowiaki urozmaiciły mile wieczór. Bawiono się ochoczo do rana.

„Kwiat śmierci" i jej ofiary.

Książę Leon Radziwiłł, ostatni kochanek Marty Dalbanes.

Od dłuższego czasu toczy się przed mieszanym trybunałem francusko-niemieckim w Paryżu proces o znajdujące się ongiś w posiadaniu książąt Radziwiłłów dobra Kleinitz.

W zatargu, trwającym od r. 1923 rząd pruski zakwestjonował kompetencje trybunału rozjemczego. Trybunał uznał się jednak kompetentnym a obecnie powołał dwóch międzynarodowych rzeczoznawców dla wydania opinji.

Spór między państwem pruskiem a rodziną ks. Radziwiłłów powstał wskutek tego, że państwo pruskie pod czas wojny objęło zarząd nad dobrami a urzędnicy pruscy tak gospodarzyli, że obecnie dobra

mogą być sprzedane tylko za znikomą część swej rzeczywistej wartości.

Opinję o tej gospodarce mają wydać rzeczoznawcy Muret, szef wydziału leśnego w departamencie rolniczym kantonu w Lozannie oraz notarjusz Berger, również z Lozanny.

Proces ten jest nietylko interesującym ze względu na olbrzymi objekt ziemi 20.000 mórg czy też sumy żądanego odszkodowania w wysokości 3 milj. fr. w złocie ile ze względu na rodzinę Radziwiłłów, która występuje jako oskarżyciel

przeciwko pruskiemu fiskusowi.

Hiszpańska księżniczka Dolores Radziwiłł wyszła po raz pierwszy za mąż za ks. Stanisława Radziwiłła, syna Antoniego Radziwiłła, generalnego adjutanta cesarza Wilhelma I. Stanisław ks. Radziwiłł był obywatelem polskim i jako rotmistrz W. P.

poległ w r. 1920 w kampanji bolszewickiej.

Jego małżonka a obecna oskarżycielka wyszła za mąż po raz drugi za kuzyna swego pierwszego męża, ks. Leona Radziwiłła.

Ks. Leon Radziwiłł stale mieszkał w Paryżu. Był on znanym w szerokich kołach towarzyskich i sportowych. Po matce z domu Blanc odziedziczył poważne pakiety akcyj towarzystwa kąpieli morskich a był również

głównym akcjonarjuszem kasyna gry w Monte Carlo.

Był on ostatnią ofiarą Marty Dalbane, uwielbianej paryskiej piękności, znanej w kołach swych znajomych pod nazwą

„Kwiatu śmierci",

gdyż nieuchronnie niosła śmierć i zniszczenie tym, którzy wpadli w jej sieci. I ks. Radziwiłł padł ofiarą zdradzieckiej piękności.

Mimo, że komisarze i detektywi paryscy nie mogli niczego dowieść pięknej Marcie, akta jej na policji rosły z roku na rok. Jeden po drugim z jej wpływowych i bogatych przyjaciół

musiał pożegnać się z życiem

a nigdy nie można było udowodnić, że Marta ponosi winę.

Kiedy jednak ks. Leon Radziwiłł zmarł pewnego wieczoru w Monte Carlo już podczas pierwszego sam na sam z „Kwiatem śmierci", policja paryska postanowiła zająć się poważnie osobą Marty Dalbane.

W tym celu wysłano jednego z najzdolniejszych komisarzy policji kryminalnej do Monte Carlo aby wspólnie z tamtejszym inspektorem policji przeprowadził śledztwo. Dochodzenia wykazały że tragicznej nocy książę Leon i piękna Marta opuścili kasyno osobno w odstępach około 10 minut i następnie spotkali się

w apartamentach księcia.

Po pół godzinie ks. Leon wysłał kamerdynera do mieszkania Marty, aby przyniósł jej przybory toaletowe.

W niespełna dwie godziny później Marta obudziła kamerdynera ponieważ

książę zachorował.

Stary doświadczony mężczyzna, gdy przybył do łoża swego pana, poznał natychmiast, że już niema ratunku dla księcia. Niejednokrotnie już znalazł księcia w nieprzytomnym, półomdlałym stanie czyto wskutek nadużycia alkoholu, czy innych przyjemności i zawsze udało mu się przywrócić mu przytomność. W obecnej sytuacji był jednak bezradny. Spiesznie udał się po lekarza kasynowego, ale w międzyczasie

ks. Leon Radziwiłł umarł.

Nic nie było go w stanie przywrócić do życia. Od Marty Dalbane nic można się było niczego bliższego dowiedzieć o śmierci księcia. Książę, który był mężczyzną o niezwykle silnej budowie ciała, według świadectwa lekarzy, omdlał na skutek zażycia

pewnej dawki narkotyku.

Dawka ta nie powinna była jednak spowodować śmierci nawet biorąc pod uwagę, że książę był pijany.

Marta Dalbane przynosiła wszystkim którzy się do niej zbliżyli nieszczęście i śmierć.

Policja Monte Carlo jak zwykle odstawiła, złowrogą piękność do granicy i francuskiej policji powierzyła wysnucie dalszych konsekwencyj.

Tak umarł ks. Leon Radziwiłł ongiś

potężny władca kasyna gry

w Monte Carlo, którego żona i córka z pierwszego małżeństwa, żona francuskiego hrabiego Maille, wytoczyły obecnie proces francuskiemu fiskusowi.

Interesującą jest również historia w jaki sposób dobra Kleinitz przeszły w posiadanie rodziny Radziwiłłów.

Właścicielem tych dóbr był ongiś ks. Talleyrand, a jego siostrzenica księżniczka kurlandzka

była jego kochanką.

Z tego związku pochodziło kilku synów i jedna córka, która wyszła za mąż za hr. Castellane. Księżniczka kurlandzka pozostawiła swym spadkobiercom oprócz innych dóbr także dobra Kleinitz.

Dobra Kleinitz przeszły w posagu córki na linię hr. Castellanów. Kiedy hrabina Castellane owdowiała, wyszła później za mąż za ks. Antoniego Radziwiłła, gen. adjutanta cesarza Wilhelma I-go. W ten sposób dobra Kleinitz stały się własnością Radziwiłłów. Syn Antoniego ks. Stanisław Radziwiłł był obywatelem rosyjskim i dlatego podczas wojny dobra Kleinitz zostały obłożone sekwestrem.

Pruski zarząd tych dóbr wyrządził znaczne szkody, głównie przez złe zużycie czynszów dzierżawnych oraz wskutek przekroczenia kompetencyj przez poszczególnych urzędników.

Życie gospodarcze.

Protesty weksl. wzrosły do cyfr dotąd nienotowanych.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego miesiąc lipiec b. r. był rekordowym zarówno pod względem ilości zaprotestowanych weksli, jak i wysokości ogólnej sumy na którą opiewały. W miesiącu tym podano mianowicie do protestu 506.713 weksli na kwotę 116.763.000 zł., przyczem przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła 230 zł. Przez notarjuszy zaprotestowano 446.000 weksli przez urzędy pocztowe 60.700.

Należy dodać że tak wielkiej liczby protestów dotychczas nie notowano, a świadczy ona o bardzo silnem pogorszeniu warunków płatniczych. W lipcu ub. r. ogólna liczba weksli zaprotestowanych wynosiła 230.013 na sumę 47.594 tys. zł. Od września 1928 r. daje się zauważyć stały wzrost liczby protestów a mianowicie we wrześniu 1928 — 236.909 protestów na sumę 49.880 tys. zł., w grudniu 313.128 weksli na sumę 67.668.000 zł., w styczniu b. r. 356.691 weksli na 76.787 tys. zł., w lutym 390 tys. weksli, w marcu 441 tys., kwietniu 454 tys., w maju 475 tys. i w lipcu 506 tys. Jedynie w czerwcu dał się zauważyć pewien spadek mianowicie liczba protestów wynosiła 456 tys. weksli.

W sierpniu — jak można wnioskować ze sprawozdań bankowych — sytuacja na rynku kredytowym nie przedstawia się lepiej, a ultimo miesiąca było bardzo ciężkie. Wprawdzie liczba weksli dopuszczonych do protestu nie zwiększyła się w porównaniu z lipcem, to jednak dał się zauważyć **fakt podnoszenia większych kwot z rachunków bieżących i oszczędnościowych, które to kwoty niewątpliwie przekazywane były na płacenie weksli.** O ile z jednej strony dowodzi to pewnego poczucia odpowiedzialności w społeczeństwie i w kupiectwie, od powiedzialności w wypadku niepłacenia weksla, o tyle z drugiej strony ostatnie ultimo wykazało, że sfery handlowe są ostatecznie wyczerpane i nie mają możności pokrywania swych zobowiązań bez naruszenia kapitałów oszczędnościowych i rezerwowych. Sfery bankowe są nader pesymistycznie usposobione co do najbliższej przyszłości.

Niemiecki eksport i import szklany.

Niemcy eksportowały w ciągu pierwszego półrocza rb. tych wytworów za 117.464 tys. mk., importując zarazem tych artykułów za 16.678 tys. mk., z tego na eksport szklany w czerwcu przypada 20.112 tys. mk. przy równoczesnym imporcie w wysokości 2.675 tys. mk. W stosunku do czerwca r. ub. widzimy nieznaczny zaledwie wzrost importu (o 134 tys. mk.) i dość duży wzrost eksportu (o 3.391 tys. mk.) Ten poważny krok naprzód, któ ry przypisać należy pewnemu osłabieniu zdolności konkurencyjnej przemysłu szklanego Czechosłowacji, uwydatnia się to szczególnie poważnie przy zestawieniu niemieckiego eksportu szklanego w pierwszem półroczu r. b. z takimż czasookresem r. ub. Widzimy znaczny wzrost wywozu szkła (o 15.371 tys. mk.), pomimo, iż i przywóz szklany do Niemiec uległ dalszemu zwiększeniu (o 2.278 tys. mk.) nie przeszkadza to jednak ciągłej, intensywnej ekspansji szkła i wyrobów szklanych niemieckich na rynkach zagranicznych, skąd wypierane jest coraz bardziej szkło czechosłowackie.

Kronika gospodarcza.

POLITYKA GROMADZENIA ZŁOTA BANKU POLSKIEGO. Podług ostatniego bilansu dekadowego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 14.3 milj. zł., zaś w ciągu całego miesiąca sierpnia o 23,4 milj. zł. Wynika z tego, że Bank Polski skorzystał z trwającego od dłuższego czasu dopływu walut dla wznowienia swej polityki gromadzenia złota, prowadzonej szczególnie intensywnie w ciągu r. 1928. Obecnie zapas złota Banku Polskiego wynosi przeszło 650 milj. zł. Większe zapasy złota posiadają w Europie tylko banki emisyjne czterech wielkich mocarstw i Hiszpanji oraz państw, będących składowna wielkiemi centrami finansowemi, tj. Holandji, Belgji i Szwajcarji, natomiast wszystkie inne państwa europejskie posiadają znacznie mniejsze od Polski zapasy złota jak np. Bank Szwedzki — 560 milj. zł. Czechosłowacki — około 300 milj. zł., zaś banki Austrii, Węgier i Jugosławji łącznie tylko 620 milj. zł., a więc mniej od Banku Polskiego.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWA W LIPCU B. R. Według danych tymczasowych, wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych w lipcu b. r. przedstawiają się następująco: Podatki bezpośrednie 65.617.000 zł., podatek majątkowy 962.000 zł., podatki pośrednie 16.863.000 zł., cła 32.892.000 zł., opłaty stemplowe i daniny pokrewne 18.073 tys. zł., 10-procentowy nadzwyczajny dodatek do danin publicznych 10.050.000 zł. Monopole: solny 3.843.000 zł., tytoniowy złotych 37.000.000, spirytusowy 31.144.000 zł., zapałczany 1.062.000 zł., loterja państwowa 2 miljony złotych. Ogółem wpływy z danin i monopoli wynosiły w lipcu b. r. [illegible] zł. Wpływy te w lipcu b. r. były wyższe aniżeli w którymkolwiek z trzech poprzednich miesięcy b. r. budżetowego.

WEKSLE Z PODPISAMI HEBRAJSKIEMI. Poseł żydowski Wiślicki zwrócił się do p. min. sprawiedliwości, Cara, w sprawie uznania za prawomocne hebrajskich podpisów na wekslach. P. minister dał w tej sprawie wyjaśnienie, z którego wynika, że żadne przepisy nie zabraniają podpisywać weksla literami hebrajskiemi, ale w wypadku protestu mogą nastąpić komplikacje, gdyż notariusz nie jest obowiązany znać język hebrajski i może odmówić sporządzenia protestu. Podpisywanie więc weksli po hebrajsku nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia.

ŚWIATOWA PRODUKCJA CYNKU A POLSKA. W lipcu r. b. światowa produkcja cynku przewyższyła o 1348 tonn produkcję czerwcową i doszła do 123.577 tonn. Najwięcej wyprodukowała Europa 60.001 tonn, t. zn. o 615 tonn więcej, niż w czerwcu. Silną produkcją odznacza się też Ameryka 56.298 t. (w czerwcu 55.852 t.). Nieznaczna stosunkowo produkcja przypada na inne części świata: Australję 4318 t. (o 70 t. więcej niż w czerwcu), Azję ok. 1800 t. (tj. tyle co w czerwcu), Afrykę 1098 t. (w czerwcu tylko 945 t.). Z państw największą produkcją wykazały się Stany Zjednoczone — o 1350 t. więcej niż w czerwcu, czyli 49.388 t. Belgja, największy wytwórca cynku w Europie, wyprodukowała o 130 t. więcej, niż w czerwcu, t. j. 16.700 t. Na trzeciem miejscu stoi Polska z produkcją 14.500 t. w lipcu (w czerwcu 14.021 t.). Na dalszych miejscach idą Niemcy z produkcją powiększoną w stosunku do czerwca o 137 tonn do 8762 t. i Francja, której produkcja spadła w stosunku do czerwca z 8050 do 7735 t. Ogólna poprawa daje się zauważyć przedewszystkiem we wzroście średniej miesięcznej produkcji w pierwszem półroczu r. b., która to wytwórczość, wynosząc w r. ub. 110.075 tonn, podniosła się w pierwszem półroczu 1929 r. do 122.012 tonn.

EKSPORT SAMOCHODÓW ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Według danych, ogłoszonych przez departament handlu, wartość wywiezionych ze Stanów Zjednoczonych w pierwszem półroczu r. b. samochodów wyniosła 354.874.924 dolarów, przyczem nadwyżka wartości samochodów w tem półroczu wywiezionych w porównaniu z pierwszem półroczem 1928 roku wynosi ponad 92 milj. dolarów. W ciągu ostatnich czterech lat wartość eksportu samochodów amerykańskich wzrosła o 94.9 proc.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM STANÓW ZJ. Z dniem 24 sierpnia rb. weszła w życie umowa, zawarta pomiędzy przedstawicielami przemysłu budowlanego i związkami robotników budowlanych, ustalająca pięciodniowy tydzień pracy w przemyśle budowlanym. Jednocześnie powyższa umowa podniosła płace robotnicze o 10 proc.

STRATY, PONIESIONE PRZEZ GÓRNICTWO ANGIELSKIE. Upór, z jakim domagał się minister Snowden w Hadze zobowiązania się Italji do odbioru stałego 1 miljona tonn węgla rocznie z kopalń walijskich, tłumaczy się łatwo wielkiemi stratami, jakie poniosło górnictwo w Anglji. Od maja do końca lipca rb. straty przemysłu węglowego w zagłębiach południowej Walji wynoszą 191.000 Ł. Ogólny zaś deficyt kopalń, poczynając od grudnia 1926 r., sięga 12.718.531 Ł. Straty wypływają zarówno ze zwiększenia się kosztów produkcji i zmniejszenia się zbytu węgla, jak z udziału kopalń w wypłacie zapomóg dla bezrobotnych górników.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-9.

AKCJE: Bank Handlowy 117, Bank Polski 166.50—167, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Spiess 136, Siła i Światło 128—129, Chodorów 215, Norblin 142—140, Ostrowieckie 83.50, 5 proc. premj. dol. 59.50—60, 5 proc. konwersyjna 49.25—49.75, 4 i pół proc. ziemskie 48.90.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23, Paryż 34.89.50, Wiedeń 125.55, Praga 26.39, Włochy 46.64.50, Belgja 123.96, Szwajcarja 171.77.50, Sztokholm 238.95, Dolar 8.8875.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 11.9.

Żyto 24—25, Pszenica 38—40, Jęczmień przemiałowy 25—26, Jęczmień browarowy 28.50—31.50, Owies jednolity 21.50—23.50, Mąka żytnia 38, Mąka pszenna 60—64, Otręby żytnie 18—19, Otręby pszenne 19.50—20.50, Groch Folgera 47—52, Groch Wiktorja 56—64, Rzepak 69—72, Słoma luźna 3.25—3.75, Słoma prasowana 4—5, Siano prasowane 10—12.

Restza bez zmiany. Usposobienie słabe. Jęczmień pojawiający się na rynku w większych wypadkach nie odpowiada normom browarowego.

WIECZNIE MŁODA.

— Spotkałam dzisiaj przyjaciółkę swoją Klarę, z którą nie widziałam się przeszło 30 lat... Pamiętasz ją, tę blondynkę...

— 30 lat? To pewno teraz ma zupełnie siwe włosy...

— Siwe? Nie, ma czarne.

SER SZWAJCARSKI.

Mamusia (przerażona): Kaziu! Dlaczego ty masz tak całe ubranie podziurawione? Nowiutkie ubranko!

— Bo to, proszę mamusi, myśmy się bawili w sklep spożywczy, a ja byłam ser szwajcarski.

Choroba Heide-Medina
W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Wobec ujawnienia poszczególnych wypadków choroby Heide - Medina na terenie woj. Łódzkiego, ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodę łódzkiego do wydania zarządzenia o obowiązkowem zgłaszaniu przypadków tej choroby do władz na okres jednego miesiąca — stosownie do art. 4 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w sprawie zwalczania chorób zakaźnych.

Płoną wsie
Z TEGOROCZNEMI ZBIORAMI.

Ostatniemi czasy szerzą się w zastraszający sposób pożary wsi, w czasie których pastwą płomieni padają stodoły, pełne tegorocznych zbiorów. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w tych dniach pożar we wsi Hodeżno w pow. Nieświeskim w woj. Nowogródzkiem. Spłonęło 20 domów i kilkanaście stodół z tegorocznemi zbiorami. Straty wynoszą ponad 100.000 złotych.

Polka najpiękniejszem
DZIECKIEM FILADELFJI.

Urządzony ostatnio w Filadelfji, w Stanach Zjednoczonych konkurs na najpiękniejsze dziecko, przyniósł walne zwycięstwo czteroletniej Stefci Marciniak, która zdobyła tytuł młodocianej „miss Filadelfja", oraz poważną nagrodę w kwocie tysiąca dolarów. Maleńkiej Stefci fachowcy wróżą karjerę filmową, gdyż jest ona — ich zdaniem — nietylko piękna ale i niezwykle fotogeniczna.

Amerykanie chowają
NA PAMIĄTKĘ NOWE BANKNOTY

Emisja nowych banknotów amerykańskich wywarła szczególny wpływ na położenie na rynku pieniężnym w Stanach Zjednoczonych. Ze statystycznych wykazów Federal Reserve Bank wynika, że gdy w lipcu wypuszczono wielkie ilości nowych banknotów, nie dostały się właściwie do obrotu pieniężnego, lecz pozostały w posiadaniu prywatnem, jako „pamiątki", albo w celach kolekcjonarskich. Podwyższenie cyrkulacji banknotów wynosiło między 26 czerwca a 24 lipca rb. około 122 miljonów dolarów, a znaczna część tej sumy przypada na nowo - emitowane banknoty.

Dnia 27 czerwca rb. cyrkulacja banknotów wynosiła 1.604.535.000. Z powodu zapotrzebowania, związanego z wpłatami na ultimo czerwca i ze świętem narodowem, podwyższono cyrkulację do 1.660.132.000 dolarów, zatem o 55 miljonów. Już jednak w dniu 25 lipca obieg banknotów Federal Reserve Bank spadł niemal do poziomu poprzedniego i wynosił 1.606.582.000.

W kraju karłów -- ludożerców.
Nieznane dotychczas plemię Mangutti żyje w Głębi Afryki.

Pomimo nieustannych wypraw w głąb lasów afrykańskich, tak że zdawałoby się, iż w czasach dzisiejszych niema już nic więcej do odkrycia ani opisania, okazuje się, że jednak jest jeszcze bardzo wiele i dużo czasu przeminie, zanim postęp wkroczy w każdy zakątek na kuli ziemskiej.

Jeden z bardziej znanych podróżników belgijskich, który teraz wrócił czasowo do Belgji, obładowany skórami dwów, krokodyli, hipopotamów, kłów słoniowych itd. opowiada, że przebywszy blisko 80.000 kilometrów w nieustannych podróżach po czarnym lądzie, natknął się w lasach dziewiczych, szukając nowych dróg dla swego automobilu ciężarowego, na okolicę pomiędzy Irumu i wielkiemi jeziorami, gdzie zamieszkują

karzełki - ludożercy.

Karzełków tych sąsiedzi nazywają Mungutti i lękają się ich ogromnie, gdyż są bardzo bezwzględni w walce, używając do niej zatrutych strzał, zabijających prawie natychmiast.

Mungutti są nader nieufni i nie pozwalają nawet zbliżyć się do siebie. Karzełków tych nazywają również Bassengji, co znaczy

wyklęci.

Mungutti przebywają większość swego życia na drzewach, gdzie sobie porobili bardzo zręcznie schroniska w postaci chałupek z gałęzi. Automobil ciężarowy podróżnika zrobił na Munguttich wielkie wrażenie. Ponieważ jednak podróżnik nie zwracał niby na mieszkańców uwagi, poczęli go oni śledzić zdaleka, ale

wrogo nie występowali.

Po paru dniach podróży, gdy auto wjechało w samo serce kraju Munguttich, podróżnik mógł się nawet przyjrzeć ich pracom, zupełnie zbliska. Kilkanaście podarunków złożonych ich wodzom, zjednało ludność dla śmiałego uczonego. Mungutti poczęli coraz częściej schodzić z drzew i przybliżać się do wozu. Po kilku dniach przyjaźń, aczkolwiek zawsze z pewną dozą nieufności, niemniej została zawarta i podróżnik doczekał się nawet tego, że zaproszono go

na polowanie na słonia.

Rozmowa została przeprowadzona na migi. Podróżnik poczęstował wodza wyprawy szklanką kakao, które mu tak zasmakowało, że poprosił jeszcze o jedną i... zaniósł ją swojej żonie. Wkrótce odniósł szklankę, a gdy podróżnik podarował mu ją,

radość karzełka nie miała granic.

Mungutti są nadzwyczaj odważni. Wykazali to kilkakrotnie w czasie polowania na słonia.

Samo polowanie warto jest opisu. Jak wiadomo, słonie posiadają tak znakomity węch, że już na dwa kilometry, wyczują niebezpieczeństwo. To też Mungutti zachodzą słonia, idąc pod wiatr, gdy ten wieje od strony, gdzie przebywa zwierzę.

Gdy zbliżą się do słonia, rzucają się gromadnie do jego nóg i

przerzynają na nich żyły.

Kilku zawsze zginie, gdyż słoń depcze ich jak muchy, ale wreszcie nogi odmawiają mu posłuszeństwa i olbrzymia zdobycz pada na ziemię, by zostać dobitą przez karzełków.

Zaraz po polowaniu rozpoczyna się uczta. Mungutti

pożerają mięso słonia na surowo.

Gdy podano podróżnikowi kawałek słoniny, wziął ją, przyrządził z solą i rozpaliwszy ogień, począł piec. Mungutti z żywem zainteresowaniem przyglądali się całej operacji pieczenia. Gdy mięso było gotowe, podróżnik pokroił je na kawałki i rozdał wśród karzełków. Głaskaniem żołądka pokazywali, że im bardzo smakuje i momentalnie, z nadzwyczajną drobiazgowością naśladowali operację pieczenia przy tymże ogniu.

Podróżnik twierdzi, że odtąd na pewno będą już jadali słoniowinę na goraco. — Czy znali przedtem ogień, na to pytanie nie może odpowiedzieć, gdyż nijak nie mógł się z karzełkami porozumieć w tej sprawie.

Posiadał skarb, a przymierał głodem
Bezcenne skrzypce Cygana.

Dzienniki belgradzkie donoszą o zdarzeniu, które brzmi

jak bajka czarodziejska.

W miasteczku jugosłowiańskiem Czakowac, położonem nad granicą węgierską, w pewnej gospodzie był kelnerem niejaki Paweł Wamplin. Do gospody przychodził często cygan muzykant, jadł i pił na rachunek, a kelner, który czuł do niego zaufanie, kredytował mu ciągle.

Wreszcie pewnego dnia, przejrzawszy swe rachunki, Paweł Wamplin przekonał się, że cygan winien mu już

6 tysięcy denarów.

Zażądał więc od niego energicznie zapłaty tej sumy.

Jednakże biedny muzykant nie miał nic, prócz swoich skrzypiec. To był jego cały majątek, który oddał Wamplinowi, a Wamplin zgryźliwie się nieraz wyrażał o tym marnym zastawie.

Później Paweł Wamplin został płatniczym w pięknej kawiarni w Osjaku, jednem z większych miast jugosłowiańskich. Przypomniał sobie skrzypce i pewnego dnia zaniósł je do sklepu z muzykaljami, aby je sprzedać.

Kupiec badał instrument długo, próbował grać na nim, aż wreszcie zapytał zdziwionego kelnera, skąd ma coś podobnego. Wamplin opowiedział mu całą historję.

— No toś pan zrobił

doskonały interes,

— zauważył kupiec. Bo skrzypki, jak się zdaje, mają wysoką wartość. Daj je pan do zbadania rzeczoznawcom.

Wamplin więc pokazywał skrzypce nauczycielom i kapelmistrzom. Wszyscy uznali, że to coś wartościowego. Ostatecznie oddano je do zbadania akademji muzycznej w Zagrzebiu i w Belgradzie, a tam zgodzono się, że są to skrzypce Amatiego.

Zbieracze i handlarze zwęszyli wnet całą sprawę i przed kilku dniami przyjechał do Osjaku przedstawiciel pewnej firmy muzycznej w Berlinie, ażeby obejrzeć skrzypce. Chorwackie dzienniki, które podały tę historję, przemilczały nazwisko tej firmy, gdyż wogóle wszystko się trzyma w tajemnicy ze względu na konkurencję.

Otóż ów przedstawiciel ofiarował płatniczemu na nasze pieniądze

30 tysięcy złotych polskich,

co na pieniądze jugosłowiańskie czyni sumę 160 tysięcy dinarów a więc bez mała 30 razy tyle, co wynosił dług cygana.

Ale nagle Paweł Wamplin zmądrzał i nie chce się rozstać ze skrzypcami, wierząc, że ma prawdziwy skarb w nich i że uzyska za nie znacznie większą sumę.

A uzyska napewno, bo skrzypce Amatiego są bardzo rzadkie i bardzo wysoko cenione przez muzyków i zbieraczy.

A cygan - muzykant? Dawno przepadł bez śladu. Pewnie zginął gdzieś z głodu, oddawszy za dług ostatnie swe narzędzie zarobku.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

54)

Piotr wrócił do mieszkania Marsana i nie zdążył jeszcze zdjąć płaszcza, gdy zabrzmiał dwonek u drzwi wejściowych. Stary służący otworzył i wziął kopertę, jaką mu podał posłaniec. Zaznajomiwszy się z treścią listu, zwrócił się do oddawcy przesyłki:

— Proszę powiedzieć, że zaraz przyjdę.

W tej samej właśnie chwili Zambarow i towarzyszący mu Laranchard i Ali Tabel odkryli zniknięcie Eljany z żółtego pałacyku oraz odmurowanie i wykradzenie trupa Marsana. Puste wnętrze ściany, podłoga zasypana gruzem, zrobiły na nich tak silne wrażenie, że Zambarow zemdlał. Przyszedłszy do siebie, patrzył bezmyślnie na porozrzucane cegły i na puste wnętrze w ścianie i powtarzał wkółko:

— Niemożliwe, niemożliwe, to mi się tylko wydaje...

Fakir, który nie wiedział dokładnie, o co chodzi, ale się domyślał, że zaszły jakieś niezwykłe wypadki, zauważył:

— Czy nie byłoby wskazanem poinformować się o tem, co się tu działo, u człowieka, którego znaleźliśmy skrępowanego w pokoju na dole?

— Ma pan rację, — bąknął Laranchard — chodźmy do Fabiana, on nas objaśni.

Gdy lokajowi zdjęto krępujące go więzy i wyciągnięto knebel z ust, Zambarow rzucił się do niego z okrzykiem:

— Co się tu stało? Mów.

Olbrzym z trudem łapał oddech... — Uf... a to mi dal bobu... Jeszcze nigdy nie byłem w takiej przeprawie... Jakby piorun we mnie trzasł...

— Mów prędzej! — ryczał bankier.

— Zaraz, tylko odsapnę... No więc... wczoraj wieczorem miałem już zamiar pójść spać. Jak codzień, obszedłem cały dom i nie zauważyłem nic podejrzanego. Okiennice, drzwi i okna były hermetycznie zamknięte, panienka była w swoim pokoju, w całym domu była cisza. Wracałem już do siebie gdy raptem... Oczy Fabjana zamigotały niespokojnie — raptem, światło zgasło i czyjeś ręce opasały mnie wpół. To nie były chyba ręce człowieka tylko jakieś stalowe kleszcze. Próbowałem się wyrwać i usłyszałem jakiś szept nad uchem, który mi radził, abym nie robił hałasu, bo będzie źle, i poczułem na skroni lufę rewolweru. Zrobiłem jeszcze jeden wysiłek, aby się wydobyć z tego żelaznego uścisku, ale nie mogłem nawet drgnąć.

— I nic nie widziałeś?

— Było zupełnie ciemno. Zwalono mie na ziemię i zatkano usta, nim zdążyłem krzyknąć. Poczułem na sobie sznury i musiałem chyba stracić przytomność, bo gdy przyszedłem do siebie, byłem mocno związany, niemogłem ani się poruszyć, ani krzyczeć.

— I co było potem?

— Nic. Wszystko odbyło się tak szybko, że nie miałem czasu na zorjentowanie się w sytuacji.

— Wielu było napastników?

— Czy ja wiem? Może dwóch, może dwudziestu... Nie wiem...

Zambarow trząsł się na całem ciele, z trudem wydobywając słowa ze ściśniętego gardła, co zaś do Laranchard, to patrząc a niego zboku, można było śmiało uważać go za nieboszczyka, stał znieruchomiały pod ścianą z twarzą, pokrytą woskową bladością.

Fabjan rozcierał obolałe członki i klął pod nosem. Wyjąwszy z szafy butelkę nalał sobie potężną szklankę araku i wychylił ją jednym tchem. Alkohol wrócił mu siły, bo otrząsnął się jak pies wydobyty z wody, i pewniejszym już głosem zauważył:

— Myślę, że trzebaby przedewszystkiem obejrzeć dokładnie cały dom, może znajdziemy jakie ślady.

Zgłupiały doszczętnie Laranchard wyrwał się z radą.

— Zatelefonujemy po Ribale'a, on ma wprawę w takich rzeczach i pomoże nam najlepiej.

Bankier popatrzył na niego jak na idjotę: — Czyś ty się wściekł, czy kpisz sobie z nas wszystkich... Może jeszcze opowiesz mi, że to nie ciebie zamordował Marsan tylko ty jego? Masz rzeczywiście pomysły godne kretyna albo warjata.

— Więc co mamy robić? — mruknął skonfundowany Laranchard.

— Czy ja wiem, co?

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ PREMJERA!

ADJUTANT

Film potężnych konfliktów dramatycznych w roli tytułowej **Iwan Mozżuchin i Carmen Boni**

KINO SFINKS

NA OTWARCIE SEZONU! — Od poniedziałku 9 do 15 września włącznie

„OSTATNIA NOC SKAZANCA"

Według głośnej sztuki I. MICHAELISA „Wesele podczas rewolucji". W rolach głównych: Gösta Ekman, Karina Bell, W. Rilla. W. Koertner.

NAD PROGRAM: **Wesoła Komedja w 2-ch aktach.**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła.

Wyświetla od 9 września 1929 roku

OLBRZYM GÓR

Sensacyjny dramat z **MACISTEM** w roli głównej, najsilniejszym człowiekiem świata. Stalowe nerwy. — Nieustraszona odwaga. 10 aktów zmagań się szlachetności ze złem.

Nad program: WESOŁA KOMEDJA.

Następny program: **Ojcze, oskarżam Cię** (ROZPĘTANY ŚWIAT)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Zmiany w dziale „B".

W dniu 19 czerwca 1929 r.

B. 201. „Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych M. Łempicki. Spółka Akcyjna" w Sosnowcu. Wykreślono członka Rady Zarządzającej Baltazara Szaflika, zastępcę Leona Kozubowskiego i prokurenta Wacława Matusewicza. Dokonano wpisu: Do Rady Zarządzającej został wybrany Andrzej Wierzbicki, na zastępcę Jerzy Łempicki. Udzielono Wacławowi Matusewiczowi prokurę łączną z dyrektorem E. Strączyńskim lub prokurentem J. Jeżewskim do żyrowania weksli w imieniu Spółki, samodzielną i łączną z jednym z prokurentów spółki do czynności wymienionych w akcie zeznanym przed not. Dreszerem w Sosnowcu z dnia 16 maja 1929 r. N. Rep. 56 Janowi Jeżewskiemu — łączną z prokurentem W. Matusewiczem, łączną z jednym z prokurentów spółki i samodzielną do czynności, wymienionych w akcie zeznanym przed W. Tomczakiem, zastępcą not. w Sosnowcu z dnia 21.12.28 r. N. Rep. 1772 i Alfonsowi Zbyszewskiemu — samodzielną, łączną z jednym z prokurentów spółki do czynności wymienionych w akcie zeznanym przed not. Dreszerem w Sosnowcu z dnia 16 maja 1929 r. N. Rep. 55 i łączną z dyrektorem E. Strączyńskim do żyrowania weksli w imieniu spółki.

W dniu 1 lipca 1929 r.

B. 201. „Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych M. Łempicki" Spółka Akcyjna. Dokonano wpisu: Kapitał zakładowy Spółki wynosi 800.0000 złotych i dzieli się na 80.000 akcyj po złotych dziesięć każda. Zmiana kapitału została zatwierdzona postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 lutego 1929 r. i opublikowana w N. 49 „Monitora Polskiego" z dnia 28 lutego 1929 r.

W dniu 3 lipca 1929 r.

B. 34. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Sosnowiecka Fabryka Odlewów żelaznych i stalowych inż. Józef Chrzanowski i S-ka". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Sosnowiec, Leszno. Dokonano wpisu: Henryk Czechowski wszystkie udziały w liczbie 101 Sosnowieckiej fabryki odlewów żelaznych i stalowych inż. Chrzanowski i S-ka w Sosnowcu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nabył mocą aktów, sporządzonych przed J. Siennickim not. w Warszawie w dniu 9.11 1927 r. N. Rep. 1154 i R. Jelnickim, not. w Warszawie w dniu 13.9 1929 r. N. Rep. 1775.

W dniu 5 lipca 1929 r.

B. 329. Kamieniołomy Wapienne w Ząbkowicach Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Dokonano wpisu: Stanisława Ładę upoważniono do załatwiania wszelkich spraw z władzami kolejowemi i leśnemi i podpisywania pełnomocnictw dla obrońców we wszystkich sądach samodzielnie za jego wyłącznym podpisem.

W dniu 6 lipca 1929 r.

B. 319. „Żelmetal" Odlewnia żelaza i metali. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, Sucha 48. Wykreślono członka zarządu Piotra Cieślika. Dokonano wpisu: Na zawiadowcę firmy został wybrany inżynier Mikołaj Winnicki.

W dniu 8 lipca 1929 r.

B. 259. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Spółka Akcyjna w Będzinie, Sielecka 63. Dokonano wpisu: Kapitał po przerachowaniu wynosi złotych 1.380.000 i dzieli się na 2760 akcyj po zł. 500 każda.

W dniu 12 lipca 1929 r.

B. 233. Wykreślono z rejestru handlowego firmę Komisowo-Handlową Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Olkuszu — wobec zlikwidowania firmy.

D. c. n.

! Najnowszy światowy wynalazek !



Świeca dezynfekcyjna „Fumigatore Cimex" jedyny radykalny środek kompletnego oczyszczenia mieszkań z robactwa

PLUSKIEW

i bakterji chorobowych bez usunięcia urządzenia meblowego w ciągu 5-ciu godzin.

Zakł. Chem.-Dezynf. „SALVATOR".

Wyłączna sprzedaż:

Maurycy REINER

SOSNOWIEC, — Telefony 1-29 i 5-48.

Własny Zakład Dezynfekcyjny — R. LIWER 4758-x Będzin, Małachowskiego 56. Tel. 4-87.

Na sezon szkolny

poleca Szanownej Klijenteli sweterki, granatowe, berety, koszulki, spodenki, pantofle gimnastyczne, czapki szkolne oraz różną galanterję i nowości sezonowe MAGAZYN

STANISŁAWA DUSZY

Sosnowiec, ul. Modrzejowska

HALE „ROZWOJU".

CENY KONKURENCYJNE!

4775

KUPNO i SPRZEDAŻ

Samochód „Opel" czteroosobowy na chodzie do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 4753

Fortepjan w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 4754

Sprzedam dom murowany mały schludny z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem. Pośrednicy wyłączeni. Wiadomość w Administracji. 4755

Kredens duży, starożytny, bogato rzeźbiony nadający się do bufetu lub kasyna, szafa, komoda, stół i t. d. do sprzedania. Będzin Sączewska 13 m. 4 I piętro front. 5-7 popoł. 4706

Sprzedam plac w Sosnowcu—Pogoń minuta od przystanku tramwajowego. Wiadomość: Dzika 8, Sliwoń. 4762-3

POSADY i PRACE

Stenotypistka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla Stenotypistki. 4757

Fryzjerka damska siła pierwszorzędna wróciła. Obejmie posadę od zaraz. Będzin filja „Kurjera" pod „Fryzjerka". 4736-2

Gospodyni inteligentna — lat 34. kwalifikowana, poszukuje miejsca, reflektuje na dobre traktowanie. Pod Samotna do filji Kurj. Zachodn. w Dąbrowie. 4747

Zdolna ekspedjentka z świadectwami i gwarancją, zaraz do handlu win i wódek do firmy H. Mosłowska, Zawiercie, kościuszki Nr. 2. 4766-3

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Wiadomość: Sosnowiec, 1-go Maja 36, Hepek. 4769

Przyjmę dziewczynkę do nauki haftu i robót ręcznych. Małachowskiego 2, vis a vis Banku Polskiego. 4738

NAUKA I WYCHOW.

Zawodowa średnia 3-letnia z prawami Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego w Sosnowcu Targowa 12 przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 4714-5

Lekcyj gry fortepianowej udziela Helena Kańska, Piłsudskiego 16. Telefon 11-52. 4613

Lekcji angielskiego udziela wykwalifikowana nauczycielka. Zgłoszenia piśmienne nadsyłać: Mysłowice pl. Wolności 8 m. 8. Chybińska, lub osobiście zgłaszać się od 4 do 7 p. p. 4768

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4578

LOKALE

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Będzińska 12. 4739-4

Do wynajęcia lokal sklepowy z mieszkaniem. Wiadomość: Dańdówka—Polna 38. 4760-2

Poszukuje pokoju przy rodzinie dla byłej nauczycielki w Sosnowcu lub Będzinie. Biberstajn. Sosnowiec, ul. 3 Maja 13.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec, Kościelna 9 m. 21 do—5. 4750

Lokal fabryczny 180 metrów kw. z elektrycznem urządzeniem i biuro w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 4741-5

Nowowybudowane mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem zgóry do wynajęcia, Targowa 18. 4546

ZGUBIONE DOKUMENTY

Michal Zapiór zgubił portfel żółty skórzany zawierający tymczasowy dowód osobisty, pozwolenie na broń krótką, weksel na Zł. 1.000 in blanco, 2 weksle na zł. 500 — wystawione przez Sołdyna takowe unieważnia się. Łaskawy znalazca zwróci do „Kurjera Zachodniego" za wynagrodzeniem. 4770

Skradziono legitymację Nr. 118, wydaną przez Prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu na imię Sędziego tegoż Sądu Erazma Kłodnickiego. 4756

RÓŻNE

Znaleziono duży szal turecki. Po udowodnieniu prawa własności i zwrocie kosztów ogłoszenia można odebrać: Zdzisław Sulica, Czeladź, Nowa 1. 4767

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Reklama jest dźwignią handlu!

Książki szkolne

nowe i używane poleca **Księgarnia „POLONJA"** Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Przy dużym zakupie na spłaty. 4775

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

BOLESŁAW RATAJSKI



SOSNOWIEC ul. Głowackiego 5.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tapicerstwa wchodzące. Wykonanie solidne i punktualne. **Ceny niskie.** Warunki płatności dogodne. 4243

SKRZYPCE

Szkolne w różnych gatunkach futerały i inne przybory można otrzymać na raty

w Księgarni „Polonja"

Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

4773

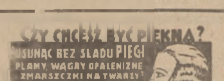
Wyborowe brzytwy

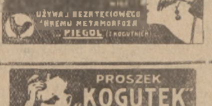
i przybory do golenia dostaniesz w gatunku przechodzącym nawet twe wymagania 4772

w składzie Fabr. T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ulica Kościelna.

ZASADNICZO PODAJEMY TYLKO WYPRÓBOWANE BRZYTWY, DLATEGO TEŻ PÓŹNIEJ ODBIORCY NIE MAJĄ ZAWODU.





OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 23. —Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. | GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI